

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi gimnazjum w Jaśle, Klemenowi Sienkiewiczowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miasta Lwowa, przyjdzie pod obrady wniosek komisji budżetowej w sprawie zaciągnięcia pożyczki miejskiej w kwocie dziesięciu milionów złr., przeznaczonych na uregulowanie finansów miasta i na szereg inwestycji. Uregulowanie finansów miasta i przedsięwzięcie rozmaitych wkładów, które nieodzowne są, jeżeli Lwów ma w istocie utrzymać się nadal na poziomie miasta wielkiego i stołecznego, — jest już samo przez się tak obszernym programem, obejmującym w sobie spełnienie tylu życzeń od lat długich nadaremnie wyczekujących załatwienia, że słusznie posiedzenie dzisiejsze Rady miejskiej, na którym wniosek jej komisji budżetowej zdążający do te-

go celu, przyjdzie pod obrady, uważać można za zasadnicze i epokowe w rozwoju miasta. Pomijając na razie motywa i uzasadnienie, jakie na poparcie wniosku swego przedłoży dzisiaj Radzie miejskiej komisja budżetowa, podajemy obecnie tylko wnioski tej komisji, i składamy równocześnie naszej reprezentacji miejskiej szczerze życzenie, aby tę tak doniosłą dla Lwowa sprawę poprowadziła ku pożytkowi miasta i kraju!

Wnioski komisji opiewają:

I. Zatwierdza się następujący plan inwestycji na peryod kilkuletni z cyfrowym wyznaczeniem wkładów na takowe:

	złr.
1. Na urządzenie wodociągów	1,500.000
2. Na rozszerzenie sieci kanałów i rekonstrukcję starych, wadliwych kanałów, dalsze zaklepienie Pełwi i Pasieki, tudzież na wykonanie urządzeń dla uprzątnięcia z miasta nieczystości kloacalnych i śmiecia	500.000
3. Na wybrukowanie ulic	600.000
4. Na rzemień, targowicę bydła i rakarnię	540.000
5. Na wybudowanie dwóch szkół	200.000
6. Na wybudowanie przytuliska dla kobiet	32.000
7. Na fundusz dla wytworzenia zakładu zastawniczego	100.000
8. Na budowę nowych koszar	600.000
9. Na fundusz dla podniesienia przemysłu i handlu	100.000
10. Na budowę nowego teatru	700.000
11. Na ewentualne wykupno kolei elektrycznej	700.000

12. Na rozszerzenie i polepszenie oświetlenia (po objęciu gminy w własność gminy)	250.000
13. Na przeprowadzenie pomiaru i niwelacji miasta, tudzież na uregulowanie ulic i placów, specjalnie też z powodu ustawy o ulgach podatkowych	100.000
14. Na odnowienie i adaptację gmachu ratuszowego	250.000
15. Na budowę centralnej stacji dla straży ogniowej	70.000
Razem	6,242.000

II. Dotychczasowe długi miejskie w kwocie 2,922.685 zł. mają być skonwertowane, a w tym celu tedy odnośnym wierzycielom spłacone.

III. Dla pokrycia wydatków inwestycyjnych w kwocie 6,242.000 zł., tudzież na przeprowadzenie konwersji długów w kwocie 2,922.685 zł., z doliczeniem kwoty 200.000 zł. na specjalną rezerwę, i kwoty 635.315 zł. na pokrycie dalszych, z przeprowadzeniem powyższych inwestycji i zrealizowaniem pożyczki połączonych wkładów i wydatków, t. j. razem kwoty 10 milionów zł. czyli 20 milionów koron, zaciągniętą ma być nowa pożyczka w drodze emisji 4 pret. obligacji komunalnych królewskiego stołecznego miasta Lwowa, spłacalna w 60-letnich ratach amortyzacyjnych, w drodze peryodycznych wylosowań przeprowadzić się mających. Plan amortyzacyjny podlega osobnemu zatwierdzeniu Rady miejskiej.

IV. Emisya, a względnie spieniężenie częściowej kwoty 3,758.000 zł. na przeprowadzenie konwersji długów, na utworzenie specjalnego funduszu rezerwowego dla opro-

centowania, i na pokrycie dalszych, z przeprowadzeniem powyższych inwestycji i zrealizowaniem pożyczki połączonych wkładów i wydatków, w szczególności jednorazowych kosztów i dyferencji kursowej — nastąpić ma w miarę rzeczywistej potrzeby, po zatwierdzeniu pożyczki, bez dalszej uchwały; natomiast do emisji i spieniężenia dalszych kwot wymagana będzie każdorazowo uchwała Rady miejskiej; w sprawach tych uchwała Rady miejskiej, aby miała ważność, musi być powzięta na dwóch, nie prędzej, jak w ośm dni po sobie następujących posiedzeniach, odbytych w obecności przynajmniej pięćdziesięciu członków Rady miejskiej.

Gdyby wykonanie którejkolwiek inwestycji — powyższym planem objętej — na mocy uchwały Rady miejskiej, zostało zaniechanem, w takim razie przeznaczona na pokrycie tej inwestycji kwota emitowana nie będzie, i sumę tę należy z ogólnej kwoty pożyczkowej potrącić.

Wyjątek atoli stanowi kwota 700.000 zł., na ewentualne wykupno kolei elektrycznej przeznaczona; wolno bowiem Radzie miejskiej kwotę taką, w razie definitywnego zaniechania wykupna kolei elektrycznej na odpowiednie powiększenie dotacji przedmiotów, wymienionych w planie powyższym pod l do 10 włącznie i pod 15 użyć i stosownie rozdzielić.

V. Dla uzyskania sankcyi nowej pożyczki w drodze ustawodawstwa krajowego, zatwierdza się projekt ustawy, zawierający powyższe zasady.

VI. Poleca się magistratowi, by po uchwaleniu powyższej ustawy pożyczkowej przez Sejm krajowy, wystosował imieniem gminy miasta Lwowa prośbę do Ministerstwa skar-

48)

ESTEJA.

MGLAWICA.

IX.

(Ciąg dalszy).

Jakby w odpowiedzi na myśli jej, Złoczowski przerwał milczenie.

— W kłopotcie jestem — rzekł — trudno mi się zdecydować na zmianę człowieka. Potrzebuję tylko wybierać, tyłu mam gotowych do objęcia posady. Ale ostatecznie nie wiem co począć. Dzięki tobie nie zrobiłem fałszywego kroku; — zatrzymałem Kilińskiego. Wtedy, gdy widok jego drażnił mnie, gdy zaufanie moje było całkiem zachwiane, przestawałem z nim. Teraz, kiedy prawie się oczyścił w moich oczach, przychodzi się z nim rozstać. Młody jest, gwałtowny, nierozważny; — gubi się poprostu. — Najlepszy dowód jak trudno jest dostać posadę korzystną w naszym biednym kraju, to stosy listów błagających mnie o pracę. — Wiem, że on jeszcze nie odpowiedniego nie znalazł; jemu gorzej będzie niż mnie.

— Pomów z nim jeszcze.

— Pomówię, ale nie wiem, czy to się na co przyda? — Pod pierwszym wrażeniem oburzenia wtedy, gdy odkrył malwersację, byłbym się dopuścił czynu zbyt gwałtownego, — usprawiedliwionego w ogóle — ale w tym wyjątkowym razie... Mnie niewolno było bezwzględnie prawem się zastąpić. Ojciec mi go powierzył. — Ostatnie słowa jego były: — pamiętaj o Konstancji. — Ojciec miał inne pojęcia, niż matka moja. — Matka nie mogła darować matce Kilińskiego jej... upadku.

— Ty znałeś Kilińską?

— Naturalnie. Była nieledwie towarzyszką mojej matki. Sierotą była, — ale przecież to nie powinno być usprawiedliwieniem złego. — Matka miała prawo odepchnąć ją od siebie, — ale ojciec mój inaczej sądził. Litością kierował się więcej

niż poczuciem sprawiedliwości. Żałował dzieciny, — zaopiekował się dzieckiem, — przywiązał się do niego.

— Nie wiesz kto był — zawałała się Halka.

— Jego ojcem? — pytał Czesław. — Pewności nie mam co do tego, ale o ile wiem, to dawny administrator tutejszy, przyjaciel mego ojca, — człowiek niezbyt prawy, bardzo lekkiego charakteru. Tak przypuszczam, bo póki żył, zdaje się, że to on łożył na utrzymanie chłopca.

— Jakże to okropne położenie, tego biednego Kilińskiego!

— Przykre bardzo. Ostatecznie ojciec mi go oddał w opiekę, umierając, — radbym wywiązać się z zadania. Ma u mnie do śmierci korzystną posadę zapewnioną. — Zżyłem się już z wadami jego; zdaje mi się, że nie jestem fantastykiem, błahymi względami się nie kieruję. — A on, choćby znalazł odpowiednie zajęcie to może je stracić po kilku latach, jeżeli trafi na pryncypała ograniczonego i fantastyka. — Jednem słowem nie wiem co począć?

— Pomów z nim jeszcze — powtórzyła Halka.

Rezultatem tej rozmowy była druga, długa i ożywna, którą Złoczowski miał z urzędnikiem swoim.

Nie przekonał go jednak ostatecznie. Miłość własna Kilińskiego na zbyt wielkie próby w Złotopolu narażoną była, — zdawało mu się, że gdzieindziej mniej cierpieć będzie.

A jednak nazajutrz zmienił zdanie, kilka słów Halki wystarczyły by wpłynąć na jego postanowienie. — Z dyplomacją wrodzoną kobiecie, nie mówiła mu, że powinien zostać przez wzgląd na swoją rodzinę, na siebie samego, że opuszczając Złotopole sam więcej straci niż maż jej, — przeciwnie, ani wspominała o jego korzyściach. — Treścią słów jej było mniej więcej:

— Pan nas opuścić nie możesz. Mybyśmy sobie rady bez niego nie dali. — I zwyciężyła.

Przeszło rok mija. — Śnieg sypie wielkimi płatkami, — drogi nie widać, biały

obszar ziemi ginie pod białym całunem z nieba cicho na ziemię zsuwającym się.

Nieziemna cisza w powietrzu.

Śmierć ciszej swych skrzydeł nie rozpościera.

Biały, pełen uroczystego spokoju krajobraz zimowy, jest najstosowniejszym tłem dla tej gromadki ludzi, która w tej chwili poprzedza trumnę i idzie za nią.

Naprzód krzyż wzniesiony po nad głowami ludzi, zdaje się płynąć na płatkach śniegu.

Potem ksiądz w komży nuci hymny żałobne monotonnym głosem, — śnieg nie pozwała wiernym przyłączyć się do tej pogrzebowej pieśni.

Trumnę niesie czterech mężczyzn. — Trumna porządna, — ludzie przyglądają jej się z uszanowaniem i dając za nią szepezą między sobą:

— O! jaki to nasz pan hojny. Jaką to piękną trumienkę sprawił starej Feliksowej. Aż miło leżeć w takiej paradzie.

— Ano, — juści służyła długie lata.

— Służyła bo służyła, ale też po ludzku z nią się obeszli. Od dziesięciu lat ani nogą nie ruszyła, a nikt nie wspominał, że darmo chleb je. Staranie miała koło siebie, jakby od rodzonej matki. Tak ci na nią chuchali, jak na świętą jaką. Ot co, u takiego pana służyć, dobrze.

— Co dobrze, to dobrze; nikomu krzywdy nie zrobi; „mojego“ własnymi koniami trzy razy do doktora posyłał, i dał za leki.

— Chałupa Marciniowej jak się spaliła to dał drzewa, dał robotnika. „Biedna wdowa“ — mówił. Ma litość dla biednego.

— Ano juści, dobry pan, ale Walkowego chłopaka to ci zbić kazał za łapanie ryb w nocy, że służył go na świat wypędził.

— Po sprawiedliwości, — ryby jego.

— Bogać tam jego; rzekł Bóg stworzył a ryby w niej, to dla wszystkich.

— Nie gadalibyscie Maciejowa; a co to ksiądz mówił na ambonie o rybach i o lesie i o łakach, wszystko Bóg stworzył, a co czyje to czyje.

— Ano, jedni tak gadają inni owak, — ja ta nie wiem.

— A nie wypuścili wam krowy, choć się koniczyny pańskiej obiada, mało nie pękła?

— Juści krowa moja, jeszczeby puścić nie mieli!

— I to prawda, taki cudzą koniczynę jeść, grzech.

— Grzech, nie grzech; już to Bóg po sprawiedliwości osądzi.

— Oj! osądzi! niedługo czekać, i wam Maciejowo prędko za Feliksową w drogę pójść przyjdzie, już też i czas.

— Niewiadomo komu z brzega.

— Juści starym, nie trza młodemu miejsca zabierać.

— A bo ja to sto lat mam? Abo ja to komu w drogę wchodzę? A takie sądy Boże, co nieraz gruba, zdrowa baba przed starą chudzią naprzód pudzie.

— Nie taka ja ci gruba, są grubsze.

— Cichajta! nie kłóćta się — przerwała trzecia kumoszka. Lepiej pacierze za zmarłą duszę zmówić, niech jej ta święta ziemia będzie lekka.

— Dobra była kobieta.

— Ano, nie zła, abo to takiej trudno być dobrą? Ma co zjeść, ma co wypić, nikt w głębie nie patrzy, nikt do roboty nie pędzi, takiemu dobrze.

Kumoszki przyciszonym głosem mówiły, bo kilka kroków przed niemi, też za trumną szedł pan z panią pod rękę, więc się mitygowano w kłótni, żeby państwo nie usłyszało.

Czesław odprowadzał wierną sługę do grobu. Zasnęła staruszka cicho, bez konania parę dni temu; do ostatniej chwili pan jej dole osładzał, przyszedł pogawędzić, rozweselił ją trochę. Halka stosując się do życzenia męża, pamiętała o wszystkich jej wygodach, więc śmierć spełniła swoje zadanie, zabierając ją ze świata, nikomu już niepotrzebna.

Omentarz niedaleko za wsią leżał, dlatego trumnę niesiono, a państwo Złoczowscy dążyli piechotą po miękkim śniegu, oboje nie obawiali się zimy, codziennie dużo czasu po za domem spędzali.

(Ciąg dalszy nastąpi).

bu o przedłożenie Radzie państwa projektu ustawy, przyznającej pożyczce 10-milionowej zł., czyli 20 milionów koron, uwolnienie od podatku dochodowego, od stempla kuponowego i wszelkich należności skarbowych, tudzież nadających obligacjom tej komunalnej pożyczki bezpieczeństwo popularne.

VIII. Poleca się magistratowi, by prośbę ad VI poparł petycjami do Rady państwa i do Koła polskiego w Wiedniu, również uprasza się pana prezydenta, by się raczył w stosownej chwili wraz z deputacją Rady miejskiej w tym samym celu udać do Wiednia.

IX. Spieniężenie każdorazowo do emisji przychodzących obligów król. stoł. miasta Lwowa nastąpić ma z wolnej ręki, lub w drodze komisowej pod kontrolą sekcji II, która ma się o to postarać, by wierzyciele przy przeprowadzeniu konwersji, jakoteż przedsiębiorcy większych robót i budowli, przyjęli sami obligacje miejskie po korzystnym kursie.

X. Dla ciągłej kontroli długów miasta i zużytkowania funduszy nowej pożyczki ściśle na cele uchwalone, ustanawia się komisję z pięciu członków rady miejskiej. Komisja ta ułoży regulamin swych czynności i poda takowy Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

XI. Przy urzeczywistnieniu planu inwestycyjnego wypada ile możności przyznać pierwszeństwo wkładowi, dającym przychody, będące budżetową podstawą inwestycji dla celów materialnie nieprodukcyjnych, a w szczególności zwraca się magistrat, a względnie urząd budowniczy, by wszystkie przygotowane kroki do budowy koszar w ten sposób bezzwłocznie przeprowadził, aby budowle, a głównie barak dla kwaterynków przedchodowego w tym roku mogły być wykonane.

XII. Uskuteczanie robót większych i budowli, zazwyczaj winno być poruczone przedsiębiorstwom do wykonania na podstawie koncertacji ofertowej, a to jedynie po ułożeniu, względnie zatwierdzeniu planów i kosztorysów, przez urząd budowniczy i pod kontrolą tegoż urzędu i organów gminnych.

XIII. Wzywa się magistrat, by wniósł petycję do Sejmu, względnie Wydziału krajowego o przyznanie gminie bezprocentowej pożyczki w kwocie 200.000 zł., na cele budowy koszar, w którym to celu zechce pan prezydent miasta uprosić posłów miasta Lwowa na Sejm krajowy, by sprawę tę jak najgoręcej poparli.

To są wnioski miejskiej komisji budżetowej, przyjęte przez nią po wyczerpujących rozprawach na całym szeregu posiedzeń. Co do spłaty pożyczki, to na wypadek uwolnienia od podatku dochodowego i należności stemplowej wyniesie jednorazowa rata amortyzacyjna kwotę 445.000 zł. Coroczny ten wydatek pokryty ma być za pomocą oszczędności, jakie będzie można poczynić w dotychczasowym budżecie miejskim wskutek nowych inwestycji, a względnie konwersji i za pomocą dochodów, które będą niosły inwestycje. Oszczędności w kwocie 264.484 zł., a nowe dochody w kwocie 174.000 zł. czynią razem 438.484 zł.

Rata anuitetowa od 10-milionowej pożyczki wraz z kosztami wynosi kwotę 445.000 zł. Pozostaje tedy niepokryta reszta na wypadek uzyskania ulg podatkowych w kwocie 6.516 zł., a ewentualnie bez dochodu z kolei elektrycznej 41.516 zł. Natomiast zważywszy wypada, że żaden dochód nie jest prelimitowany od wody, pomimo, że na wodociągi wstawiono 1.500.000 zł., reprezentujące na każdy wypadek roczny ciężar więcej aniżeli 65.000. We wszystkich gminach, wodociągi posiadających, istnieją należności gminne za użycie wody, a zapewne i u nas do tego przyjdzie, gdyby naturalny wzrost przychodów miejskich nie pokrył wykazanego powyżej niedoboru w oprocentowaniu i amortyzacji nowej pożyczki 10cio milionowej. Na przyrost naturalny wskutek wzrostu miasta można stanowczo liczyć, jak to świadczy budżet na rok 1894, gdzie przyrost ten w porównaniu z rokiem 1893 wynosi okazałą cyfrę 55.000 zł. Z tego też wynika, że gmina miasta Lwowa ze spokojnym sumieniem przystąpić może do niezbędnych inwestycji i do zaciągnięcia proponowanej pożyczki.

Cesarz Wilhelm i ks. Bismarck.

W Berlinie i całych Niemczech wielkie sprawiła wrażenie wiadomość o kroku cesarza Wilhelma, który miał widocznie na celu ułatwienie ks. Bismarckowi zbliżenia się do dworu.

Wedle ostatnich doniesień, cesarz zaprosił ks. Bismarcka na 25-letni jubileusz swej służby wojskowej. Napisał mianowicie w liście do księcia, że trudno byłoby mu pogodzić się z nieobecnością na tej uroczystości męża, który głównie przyczynił się do dzisiejszej potęgi Niemiec.

Na ten list odpowiedział ks. Bismarck w słowach niezmiernie serdecznych. Powiedział mianowicie, że — jeżeli tylko dr. Schweiningen mu pozwoli — przyjedzie do Berlina już na uroczystość urodzin cesarskich, w przeciwnym razie wypróżni przynajmniej w dniu owym przyslaną mu flaszkę starego wina na cześć monarchy.

Cesarz odpowiedział na ten list przedwczoraj, że jest nadzwyczaj uradowany zapowiedzianymi odwiedzinami i ofiarował ks. Bismarckowi na czas jego pobytu w Berlinie apartamenty w zamku cesarskim.

W kołach parlamentarnych uważają wprawdzie to, co nastąpiło, za akt faktycznego „pojednania“, nie sądzą jednak, by ks. Bismarck wrócił do władzy, na co już wiele nadwężone zdrowie jego nie pozwala. Pożycza kanclerza hr. Caprivi'ego jest niezachwiana. Zdaniem kół politycznych, chciał cesarz zjednać sobie południowo-niemieckich wielbicieli Bismarcka oraz wpłynąć na ożywienie handlowo-polityczną i agrarną. Potwierdza się wiadomość, że cesarz z własnej pobudki krok ten uczynił.

W sferach dobrze poinformowanych zapewniają, że hr. Caprivi miał wiele przyczynić się do tego, iż cesarz podał rękę byłemu kanclerzowi.

Prologiem poniekąd „pojednania“ była obecność hr. Herberta Bismarcka na uroczystości orderowej w zamku królewskim i wtedy to zauważono, że cesarz zamienił z synem byłego kanclerza kilka słów łaskawych a cesarzowa wypytwała się troskliwie o zdrowie księcia i księżnej.

Freisinnige Ztg. nie przypisuje całej tej sprawie wielkiego znaczenia; cesarz chciał tylko u schyłku żywota ks. Bismarcka wejść z nim w przyjaźniejsze stosunki.

Przesilenie rządowe w Serbii.

Nowy gabinet serbski przedstawił się wczoraj skucepczyni, która po wysłuchaniu programu rządowego została zamknięta. Wedle oficjalnego telegramu z Belgradu, Izba ma być ponownie zwołana na zwyczajną sesję dopiero 1 listopada b. r. Rząd nie zamierza rozwiązać skucepczyny, lecz licząc na patryotyczne poparcie posłów i ludności, spróbuje załatwić bieżące zadania z pomocą obecnej skucepczyny, aby w ten sposób wpłynąć uspokajająco na ludność i zyskać możność rozwinięcia wydatniejszej działalności.

Klub radykalny uchwalił wysłać do króla deputację, która przedstawiła poważną trudność obecnego położenia i oświadczyła, że za dalsze skutki nie bierze klub żadnej odpowiedzialności. Król oznajmił Gruiczowi, że dzisiaj uwiadomi go, kiedy przyjmie deputację.

Pester Lloyd na podstawie informacji, zasięgniętej z wiarygodnego źródła, tak kreśli genezę ostatniego przesilenia:

Wysłany do Wiednia szef sekcji Milovanovic dla zoryentowania się co do powodów sejsy Serbii z Austro-Węgrami w sprawie podatku „obrtu“, rozpatrzył się dokładnie w sprawie, a oraz dowiedział się tam o różnych sprawkach gospodarki radykalnej w Serbii, o których ani on, ani król zgoła nic nie wiedział.

Wróciwszy do Belgradu, opowiedział wszystko królowi, który zarządziwszy dochodzenie, przekonał się, że to prawda, a zarazem nabył przekonania, że dalsze rządy radykałów zagrażałyby dynastji Obrenowiczów. Odtąd postanowił zatrzymać radykałów u steru rządów tylko pod pewnymi ściśle sfermułowanymi warunkami, a w razie przeciwnym rozstać się z nimi.

W kołach politycznych zapewniają, że gabinet radykalny Gruicza umyślnie chciał wywołać zatarg z Austro-Węgrami, sądząc, że się tem przysłuży Rosyji i utworze sobie w Paryżu drogę do pożyczki na opłacenie kuponu obligacji serbskich. Naprężenie z Austro-Węgrami miało służyć jako dowód przywiązania Serbii do Rosyji. Tymczasem rząd petersburski dał Gruiczowi do zrozumienia, że wroga względem Austro-Węgieł polityka serbska byłaby mu arenieprzyjemną; niechaj więc gabinet serbski corychlej stara się porozumieć z Austro-Węgrami.

Członkowie ciała dyplomatycznego w Belgradzie złożyli Milanowi wizyty, zapisując swoje nazwiska na przygotowanym arku-

szu. Ten akt grzeźności zrobił powszechne wrażenie. Wrażenie również wszędzie sprawa, o ile prawdziwa pogłoska, że królowa Natalia zjawić się ma w Belgradzie w przeciągu najbliższych trzech dni. W ogóle jednak krąży teraz w Belgradzie tyle fantastyycznych i sensacyjnych pogłosek, że trudno odróżnić rzeczy prawdziwych od prawdopodobnych i prawdopodobnych od wprost fałszywych.

Misa msgr. Zerra.

W sprawie rzekomej misji biskupa tyraspolskiego ks. Zerra, mamy jeszcze do zanotowania kilka głosów. *Czas* odbiera mianowicie od jednego z polskich dostojników kościelnych, czasowo w Rzymie bawiącego następującą depeszę z datą wczorajszą: „Dziś odwiedziłem X. biskupa tyraspolskiego Zerra, który upoważnił was do ogłoszenia, że nigdy nie miał i nie ma obecnie żadnej misji od rządu rosyjskiego do Papieża. Z wiadomością rządu rosyjskiego przybył do Rzymu jedynie dla złożenia hołdu Stolicy apostolskiej“. Anegdotyczną depeszę od pewnej „bliźko mnsgr. Zerra“ stojącej osoby odbiera także *N. fr. Presse*, która donosi zarazem, że biskup odbywa obecnie podróż dla odpoczynku, iż z pozwolenia cara przybył do Rzymu, gdzie Papieża jeden jedyny raz widział. Także *Moniteur de Rome* oświadcza kategorycznie, iż nie istnieje encyklika o polskiej sprawie kościelnej.

Na odwrót *Pol. Corr.* odbiera pod d. 21 b. m. list z Warszawy, w którym powiedziano, że sprawozdanie watykańskiego korespondenta *Pol. Corr.* o rezultacie przypisywanej biskupowi tyraspolskiemu księdzu Zerrowi misji, wywołało wśród katolickiej ludności Królestwa Polskiego wielkie przygnębienie, a przygnębienie to powiększyła jeszcze okoliczność, iż oficjalna rosyjska agencja telegraficzna w tej chwili rozesała powyższą wiadomość *Pol. Corr.* po całej Rosyji. Ze względu na nadzwyczajną ostrożność — pisze *Pol. Corr.* — z jaką postępuje ta agencja w ogólności, w szczególności zaś ze wszystkimi sprawami, które w jakikolwiek sposób dotyczą rządu rosyjskiego, musiano przyjść do wniosku, iż powyższe wiadomości poparte zostały z tego miejsca, z którego wspomniana agencja otrzymuje wskazówki i inspiracje. Wśród tych okoliczności oświadczenie, jakie ksiądz biskup Zerr w obec korespondenta *Köln. Volksztg.* uczynił, a w którym miał zaprzeczyć wspomnianym wiadomościom, w szczególności nawet twierdzeniu, jakoby miał do spełnienia jakąkolwiek misję u Stolicy św. — wywołało najpierw pewne niemiłe zdziwienie. Po bliższym rozpatrzeniu sprawy sądzą w kołach katolickich, iż sprzeczność tę w ten sposób można wytłómaczyć, że z jednej strony zaprzeczenia biskupa ks. Zerra nie należy brać dosłownie, z drugiej zaś strony, że rezultat rzeczywisty rozwiniętych przez niego usiłowań w obec Watykanu nie był tak wielki, jak to w niektórych kołach ko-

6)

PIĘKNA LOU.

(Ciąg dalszy).

Błękitne jej oczy zabłyśły bliskim stali, a cała postać pochyliła się wstecz, z wyrazem dumnej pewności siebie.

Bancroft przypatrywał się jej ciekawie; te nagłe zmiany humoru dziwiły go. Ostry sąd jaki na nią wydał, postanowienie jakie powziął nie dać się ować jej urokowi, ciążyło na nim; zauważył przenikliwą ostrość jej oczu i uczuł, że mu się ona nie podoba, może wskutek antagonizmu jaki w nim budziła.

Po kilku zdaniach wyrzeczonych w celu uspokojenia jej, płynących więcej z rozumu niż z serca, a które pomimo to skutek osiągać się zdawały, Bancroft, chcąc zmienić temat rozmowy, zapytał, ukazując pole przylegające do rzeki.

— Do kogo należy ta kukurudza?

— Do mego ojca!

— Sądziłem, że to były grunta Indyan.

— Bo też tak jest w istocie.

— Czy wolno siać kukurudzę tutaj i ogradać pole? Czy Indyanie nie mają przeciwko temu?

— Indyanom nie byłoby zdrowo mieszać się w to, rzekła Lou niedbale. Nie widziałam w tych okolicach nigdy żadnego z nich. Musi to być wolno. W każdym razie kukurudza jest, i mój ojciec niedługo ją zbierze.

Zadnej wspólnej myśli między nimi! Ta dziewczyna nie troszczyła się nawet wcale o nieuczciwość, popełnianą przez jej rodzinę. Bancroft, nie mówiąc już nic, zwrócił się ku domowi, a ona poszła za nim, upokorzona i rozezarowana, choć sama nie zda-

wała sobie sprawy czemu. Z tego stanu umysłu przeszła wkrótce w bunt. Wiedziała dobrze, że podoba się innym młodzieńcom, i myśląc o tem, pocieszała się.

II.

W ośm, czy dziesięć dni później zeszła z góry, gdzie mieszkała, ujrzała ziemię pokrytą sronem; lato indyjskie zawitało.

Stary Conclin stał na werandzie od podwórza, i z zakaszanymi rękawami odkoszuli części świąteczne swoje buty.

Nie przerwał swojej roboty aż ją zupełnie ukończył, wtedy położył szczołkę. Skinął tylko głową Bancroftowi, i nagle zagadnął:

— Umiesz pędzić krowy?

— Zdaje mi się. Jak byłem chłopcem robiłem to nieraz.

— A więc dobrze; dziś jest sobota, nie ma szkoły, a ja muszę pędzić bydło na targ do Eureka. Jeżeli chcesz mi pomóc, master... to jest, jeżeli nie masz co innego do roboty...

— Nie, nie mam nic do roboty, i będę bardzo zadowolony, jeżeli będę mógł panu pomóc.

Wyszli więc oba po śniadaniu. Miss Lou dąsała się trochę, dowiedziawszy się, że Bancrofta nie będzie w domu przez całą niedzielę, ale z drugiej strony cieszyła się, że stary prosił go, by z nim szedł: zrzędnowała się więc, będąc pewną, że wróci prosto z Eureka do domu.

Jadąc, po długim milczeniu, stary zapytał:

— Nie jesteś członkiem Kościoła? nie jesteś z nim w styczności?

— Nie.

— Tem gorzej... Domyślałem się tego trochę w niedzielę... Jeżeli nie jesteś pewny swego powołania, sądzę, że Mr. Crew powinienby pomówić z tobą.

Zdania te wypowiedziane były pomału, jedno po drugim, przerywane długimi pauzami, a potem stary zachował złowrogi milczenie. Daremnie Bancroft starał się w różny sposób zawiązać rozmowę; stary odpowiadał monosylabami. Czy rozmyślał nad czem, czy poprostu przeżuwał jak jego krowy, Bancroft nie mógł odgadnąć. Nagle, stary zwrócił się w lasku na lewo, i znalazł się u wejścia do *corralu*.

— Krowy są tam, — rzekł, — jeżeli chcesz je wyprowadzić, to ja tu poczekam, i będę je rachować, w miarę, jak będą wchodziły do *corralu*.

Bancroft skierował konia w stronę, którą mu wskazano, ale przez jakiś czas nie nie spostrzegł, coby mu kazało przypuszczać obecność bydła. Mogło go to zadziwić, ale nadto był zaabsorbowany myślą o starym i o jego dziwactwie, nie mogąc sobie wytłómaczyć jego ponurości, i szukając, jakaby mogła być tego przyczyna.

— Czy on nie ma o czem mówić? A może myśli wiele, i nie umie znaleźć słów, by myśli swoje ubrać w słowa?

Zagadka miała być później dopiero rozwiązana.

Nagle żałośny ryk bydła obył się o uszy Bancrofta. Pojechał parę kroków w tym kierunku i ujrzał gęstą palisadę, ciągnącą się nad samą rzeką, przy której skupiło się bydło. Zajeżdżał z drugiej strony i starał się napędzić bydło do *corralu*, ale natotkał niespodziewane trudności. Miał z sobą biec i umiał się z nim obejść, tymczasem wszystko okazało się daremne; krowy i woły uciekały przed razami, a potem, zaledwie zdawało mu się, że je pędzi już do *corralu* zwracały się nagle i szybko, pędziły w stronę wody. Gonitwa ta zrazu bawiła Bancrofta. Stary mądry, myślał, kazał mi robić to czegoby sam nie potrafił! Pokażę mu, że podołam zadaniu! Jednakże, pomimo wszelkich wysiłków było słuchać go nie chciało.

Wpadł wreszcie w gniew i na seryo wziął się do roboty. W przeciągu kwadransu, koń okrył się pianą, a biec poranił skórę wółów, które ani na jeden krok nie zbliżyły się do *corralu*, tylko uparcie kupiły się przy palisadzie, uderzając o nią łbami i becząc żałośnie. Nie, tego nie rozumiał! Ze wstydem musiał wracać do *corralu* i oznajmić staremu o nieudanej wyprawie. Ujechał zaledwie dwieście metrów, gdy koń jego potknął się na czemś. Bancroft zeskokczył z konia i spostrzegł jakiś biały proszek na ziemi, powziął nagle pewne podejrzenie... Nie mylił się! Była to sól! Nie dziwnego, że nie można było dać sobie rady z bydlęm, którego boleśne beczenie rozumiał teraz: ziemia w okół była posolona i biedne zwierzęta zdechały z pragnienia. Natychmiast Bancroft wsiadł na konia i popędził do *corralu*, gdzie zastał starego, stojącego u wrót szeroko otwartych.

— Nie mogę sprowadzić bydła!

— Myślałem, że potrafisz.

— Umieję, w istocie, ale zwierzęta zdechały z pragnienia i nikt by ich nie pędził w tym stanie, zresztą, na takie gorąco, popadałyby na drodze jak muchy.

— Hum! mruknął stary zamiast odpowiedzi.

— Pozwól je pan napoić; potem dam sobie z nimi rady.

— Hum! — powtórzył znowu stary, milczał przez chwilę, a potem mówił, jakby myślał głośno: Ośm mil zjadł do Eureka; będą jeszcze spragnione, zanim dojdą do miasta?

Bancroft, który także się zastanawiał, odpowiedział:

— Z pewnością. Jeżeli pozwolisz im pan napić się teraz trochę, dadzą się wyprowadzić, a z pewnością przed Eureka zechce im się pić znowu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ścielnych Rzymu początkowo zdawano się przypuszczać. To ostatnie zapatrywanie panowało zresztą w tych katolickich kołach Warszawy, które sądzą, iż są dobrze pouczeni o usposobieniu Papieża co do położenia Kościoła katolickiego w Polsce, — jeszcze przed rzekomym zaprzeczeniem mnsgr. Zerra. W kołach tych od początku wskazywano na to, iż Ojciec św. tylko tymczasowo odstąpił od myśli ogłaszania wiadomej encykliki, i że we wspomnianem na początku sprawozdaniu *Polit. Corr.* z naciskiem podniesiono konieczną potrzebę zmiany dotychczasowego stanowiska władz rossyjskich względem katolików, w razie, jeżeli pomimo wszystkich obustronnych usiłowań dyplomatycznych nie ma przyjść do zerwania pomiędzy Watykanem a Rossją“.

KRONIKA

Lwów, 25 stycznia.

— **Jego ces. i król. Wysokość Najd. Arcyks. Leopold Salvator** wyjechał wczoraj wieczorem, pociągiem pospiesznym do Wiednia.

— **JE. P. Minister wyznań i oświaty** dr. Madeyski, zaszczylił wczoraj po południu znany zakład artystyczno-fotograficzny „Maria“ swoją bytnością.

— **JE. P. Minister wyznań i oświaty** dr. Stanisław Madeyski, opuścił wczoraj wieczorem miasto nasze. Na dworcu, przy odjeździe JE. P. Ministra obecni byli JE. P. Namieśnik Kazimierz hr. Badeni, przedstawiciele władz i urzędów, oraz liczne grono posłów sejmowych.

— **JE. Pan Minister Apolinary Jaworski**, wyjechał dzisiaj o godzinie pół do 3 kuryerskim pociągiem do Wiednia. Na dworcu pożegnali JE. Pana Minjstra: JE. P. Namieśnik Kazimierz hr. Badeni, przedstawiciele władz i urzędów, oraz liczne grono posłów sejmowych.

— **C. k. Namieśnictwo** nadało opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Mościskach *ad* Kałusz ks. Mikołajowi Rożańskiemu, gr. kat. proboszczowi w Dohem.

— **Doceni Szkoły politechnicznej**, pp. dr. Maryan Lewakowski i dr. Władysław Piłat, opracowali na wezwanie rektora dr. Placyda Dziwińskiego memoriał w sprawie założenia wydziału handlowego przy Szkole politechnicznej lwowskiej. Memoriał ten czytany na posiedzeniu kolegium Politechniki znalazł żywą, jednomyślną aprobatę. Do wprowadzenia rzeczy na właściwą drogę i przyspieszenia jej załatwienia powołano komisję złożoną z pp. dr. Władysława Zajączkowskiego, prof. Tomasza Dzieślewskiego, dr. Eustachego Wołoszczaka, dr. Maryana Lewakowskiego i dr. Władysława Piłata.

— **Komitet balu techników** rozesłał już zaproszenia, ktoby z braku dokładnego adresu go nie otrzymał, raczy się zgłosić listownie lub osobiście do Bratniej pomocy słuchaczy Politechniki (gmach Politechniki II piętro) od godziny 9 do 1 w południe.

— **Przejechanie.** Jadąc szybko z góry ulicą Gródecką najechał wczoraj rano parobek Leib Schorr chłopaka wiejskiego Emiliana Krupaka, który dostawszy się pod koła wozu, doznał tak silnego zgniecenia nogi, iż nie mógł powstać o własnej sile. Schorr po wypadku zaciągnął konie i począł w szalonym pędzie umykać, jednak przytrzymał go stójkowy i odstawił do biura inspekcyjnego. Krupaka odesłano do stacji ratunkowej.

— **Mała papuga** wleciała dnia 20 b. n. przez otwarte okno do pomieszkania dr. S. Właściciela może się zgłosić w c. k. dyrekcji policji.

— **Zguba.** Na balu „dla głodnych dzieci“, który się odbył w niedzielę, w sali kasyna wojskowego, lub w powrocie z balu do domu zgubiono średniej wielkości brylant, wartości do 100 zł.

— **Apteka** pod ces. Tytusem w Lwowie, należąca do masy spadkowej ś. p. Andrzeja Kochanowskiego, przeszła na własność p. M. Ehrbara.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej w Lwowie. Dnia 25 stycznia. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 24 stycznia do 12 w południe dnia 25 stycznia b. r., mieliśmy wiatr zmienny z zachodu, o średniej prędkości 5-3 m sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (83 procent wilgotności względnej), opad śnieg i deszcz, wysokość opadu 2.0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była -0,3°C., najwyższa +6,0°C. wczoraj po południu, najniższa -5,3°C. dziś rano.

Wczoraj wieczorem padał śnieg i deszcz, w noce wypogodziło się.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w Finlandyi; zwyżka 770 do

765 mm. w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się na wyspach Sztetlandzkich.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 769 mm.

Prognoza na dobę 26 stycznia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, o średniej prędkości 4 m sek.; średnia temperatura doby obniży się do -5,0°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Tytoni a literaci.** Członkowie francuskiego stowarzyszenia przeciw nadużywaniu tytoniu, obchodzą w roku bieżącym jubileusz. Wiceprezes towarzystwa Leyssenne, inspektor generalny oświaty publicznej, w broszurze specjalnie wydanej zaznacza z tryumfem zmniejszoną znacznie konsumpcję tytoniu, kończy zaś artykuł swój zamieszczeniem ciekawej listy literatów XIX stulecia, którzy nigdy nie palili. Oto oni: Lamartine, Thiers, Guizot, Mignet, Michelet, Wiktor Hugo, Chateaubriand, Sainte Beufe, Berryer, Alfons Karr, Proudhon, Balzac, Littré, Aleksander Dumas ojciec, Emil de Girardin, Juliusz Sandeau, Rochefort, Chevreul zmarły w 103 roku życia, Fryderyk Passy, liczący lat 80, etc., etc.

Kilku literatów przestało palić, gdyż rozwijanie się namiętności tej groziło ich życiu. Takimi są: Aleksander Dumas syn, Edmund de Goncourt, Emil Zola, Oktawiusz Feuillet, Juliusz Barbier i Emil Augier.

Poniżej podajemy nazwiska kilku osób słynnych, które zmarły skutkiem nadużycia tytoniu: Juliusz Noriac, Henryk Conscience, Albert Dumont, Vaucoerbel, Tissot ambasador.

Broszura owa nakoniec wylicza słynnych palaczy. Do tych należą: Alfred de Musset, Eugeniusz Sue, Jerzy Sand, Merimeé, Ponsard, Alfons Daudet, Andrzej Theuriot, Teodor de Banville, Leon de Goncourt, Beaudelaire, Flaubert, Coppée.

Pan de Leyssenne zakończy sprawozdanie swe uwagą, iż jakkolwiek ostatnia lista zawiera osoby odznaczające się potężnym umysłem, wszyscy oni wszakże dalecy są od dojścia do późnej starości.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. „Ani panna ani mężatka“; taki jest tytuł komedii Gustawa Mozera i Roberta Mischa, przedstawionej wczoraj po raz pierwszy na scenie naszej. Treść jej da się podać w kilku słowach. Melania, jedyna córka p. Maifelda, jest panienką mocno roztrzępaną. Przy jej pierwszym ukazaniu się na scenie, dowiadujemy się, że wraca z cyrku, gdzie w towarzystwie znajomych mężczyzn była obecną na próbie... Tego rodzaju wypawy mogłyby się skończyć niezbyt pomyślnie dla honoru domu Maifeldów, gdyby nie to, iż właśnie w tym czasie dwóch konkurentów, weale nie do odrzucenia, zgłosiło się do ręki panny. Jeden z nich, Kittwitz, objawia pewną lekkość i niestałość uczuć, — drugi p. Ladenburg, obywatel wiejski, zdaje się być poważniejszym i imponuje płochę Melance. Po krótkiej też walce Ladenburg zwyciężył i oto w drugim akcie jest już szczęśliwym małżonkiem. No, szczęśliwym nie bardzo, — bo Melanka grymasi, — a pan Kittwitz, niedawno odprawiony konkurent, dziś goście Ladenburgów, zdaje się mieć obecnie wszelkie widoki powodzenia, zyskując w umyśle Melanki na porównaniu z mężem. P. Kittwitz bowiem prawi komplementy, znosi bukiety i patrzy czule w oczy, a Ladenburg nie na żarty okazuje stanowczość. W tem usposobieniu, nie zbyt bezpiecznym, utrzymują Melankę: ojciec, który nazywa zięcia z pogardą „pospolitym człowiekiem“ i ciotka Augusta, pełna pretensyi stara panna, którą Kittwitz przesadną uprzejmością zdobywa. Żłym dla Melanki jest także wpływ p. Julii Wilberg, młodej mężatki, która bawi się doskonale w Berlinie, flirtuje i romansuje a ma męża, gotowego do usług na każde jej skinienie; — typ męża-pantofla. Za przykładem Julii, Melania chce także jechać do Berlina bawić się i ujarzmić męża; ale Ladenburg stanowczo się buntuje, na co Melanka odpowiada groźbą rozwodu. Zdaniem jej ojca jest to środek wypróbowany. Ś. p. pani Maifeldowa, ilekroć chciała ujarzmić małżonka, zawsze używała tego sposobu. Groźba rozwodu poskramiła wszelkie jego zachcianki stanowczości i uczyniła go w końcu powolnym narzędziem w rękę pięknej pani. Córka więc idzie w ślady matki, ale to co się udawało pani Maifeldowej, zawodzi tu najzupełniej i rezbija się o zimną krew Ladenburga. Akt drugi kończy się komiczną sceną, w której Melania oburzona na męża, oświadcza zdumionemu i przerażonemu Kittwitzowi że przyjmuje jego przed — i posłubne deklaracje i że po otrzymaniu rozwodu zostanie jego żoną.

Przerazenie Kittwiza tem się daje tłómaczyć, że on właśnie w tej chwili spojrzawszy baczniej w piękne oczy pani Julii Wilberg i dostrzegł w nich takie błyski, które go przeniknęły do głębi. On pragnie za nią jechać do Berlina, gdy w tem niespodziewana deklaracja Melanii kępuje go fatalnie i zagraża katastrofą — małżeństwem. Akcja komplikuje się jeszcze w osta-

tniej odsłonie niespodziewaną okolicznością. Okazuje się bowiem, że ślub Ladenburgów skutkiem jakiejś nieformalności, popełnionej przez urzędnika stanu cywilnego, jest nieważny. Melania jest tedy „ani panna, ani mężatka“ — pozycja fatalna, z której jedyne tylko wyjście: poślubić po raz drugi, już formalnie, Ladenburga, potem z nim się formalnie rozwiść i wreszcie jeszcze formalnie wyjść za Kittwiza, który z musu poddaje się losowi, coraz bardziej ujarzmiony ogniem spojrzaniem Julii. Dla legalizacji ślubu przybywa tymczasem Ladenburg, zawsze poważny, który — on jeden z całej kompanii — nie bierze sytuacji na seryo. Wie bowiem, że płoża Melanka bądź cobyż jej jednego tylko kocha. I okazuje się to w końcu w całej pełni w czasie pertraktacji rozwodowych. Podczas gdy Maifeld wraz z doradcą prawnym szukają w kodeksie stosownych przyczyn do rozwodu — Melanka flirtuje z Ladenburgiem, a w końcu rozkochana w nim więcej niż kiedykolwiek, pada w jego objęcia... Kittwitz oddycha z pełnej piersi, oddycha po dwakroć, bo w ostatniej chwili ocalony został również od drugiego niebezpieczeństwa ze strony Julii, której potulny małżonek buntować się zaczął, wpadłszy na ślad karygodnego jej flirtu z Kittwitzem. Więć i Julia groziła mu także małżeństwem w razie swego rozwodu z Wilbergiem! Lecz zacy Wilberg dał się w końcu przekonać, że widział źle, a Kittwitz uwolniony zarówno od Melanii, jak i od Julii, będzie zapewne ostrożniejszym na przyszłość. Również jest nadzieja, że te przejścia zwrócą roztrzępaną i płożą Melankę na właściwą niż dotychczas drogę w małżeńskim życiu.

Komedia ta, nie iskrząca się wprawdzie dowcipem, lecz scenicznie dobra i utrzymana do końca w tonie przywoitym choć lekkim, sprawia miłe wrażenie, odegrana zaś była przez artystów naszych — z wyjątkiem pewnych braków pamięciowych — bez zarzutu. Doskonałym zwłaszcza był p. Fiszer jako Maifeld. Jego intuicji artystycznej zawdzięczaliśmy wczoraj kilka prawdziwie zabawnych momentów. Jeden zaś z nich, może najbardziej konieczny, jest zasługą przypadku: p. Maifeld rozgniewany na zięcia, ciska bukiet przyniesiony przez Ladenburga do kosza na papiery, a chcąc okazać dobitniej swą dla niego pogardę, depece ów nieszczęsny bukiet nogami. Przypadkiem noga z wielką gwałtownością uderzając w koszyk, zastrzeżoną w jego otwórze i oto p. Maifeld z uwieczoną nogą w koszu. Ani sposób jej ztamtąd wydobyć... Homeryczny śmiech widzów, trwający parę minut, towarzyszył wysiłkom p. Fiszera, aby się uwolnić z samotrzasku. — W innych rolach, podnosimy grę pani Stachowicz, jako Melanki, grę pełną ożywienia i wdzięku, pani German, wybornej zawsze w roli starej ciotki, panny Rybickiej doskonalej pokojówki Andzi. P. Siemaszko był bardzo charakterystycznym i starannym w roli Wilberga, stworzył postać szczerze komiczną. Pan Trapszo jako Kittwitz, p. Woleński jako Ladenburg, p. Walewski jako Stempel, ogrodnik, spełnili zadanie swoje z godną uznania starannością. Całość chromała czasem, skutkiem pamięciowych braków i niewłaściwego zwalniania tempa, które w ogóle powinno być żywsze.

Repertuar teatralny. Dziś, we czwartek, trzeci występ Lucyana Kwiecińskiego, „Wesele Figara“, komedia w 5 aktach Beaumarchais.

Jutro, w piątek, po raz drugi „Ani panna, ani mężatka“, krotoczwila w 3 aktach Gustawa Mozera. Rozpocznie po raz czwarty „Bzy kwitną“, obrazek sceniczny w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego.

W sobotę, „Aida“, wielka opera w 5 aktach Verdi'ego. Gościnnie występ panny Elviry Colonnese, primadonny opery w Barcelonie, panny Strassern, pp.: Aleksandra Myszugi, Gabryela Górskiego i Henryka Kowalskiego.

W niedzielę po południu „Biedna dziewczyna“, krotoczwila ze śpiewami i tańcami w 5 aktach L. Krenna i K. Lindau'a. Wieczorem po raz trzeci „Sztandar“ dramat w 5 aktach Emila Moncau i Ernesta Depré.

Bankiet poselski na cześć Ich Eksk. PP. Ministrów Jaworskiego i Madeyskiego.

(S) W wielkiej sali radnej Wydziału krajowego w gmachu sejmowym, pięknie udekorowanej kwiatami i zielenią, odbył się wczoraj wieczór bankiet, dany przez posłów sejmowych na cześć Ich Ekskcellencyj PP. Ministrów Jaworskiego i Madeyskiego. Do stołów zasiadło 112 osób. W bankiecie wzięli udział prócz dostojnych gości JE. PP. Ministrów, JE. P. Namieśnik hr. Kazimierz Badeni, JE. ks. Arcybiskup Morawski, JE. ks. Arcybiskup Issakowicz, JE. ks. Metropolita Sembratowicz, niemal wszyscy posłowie sejmowi obecni we Lwowie, kilku posłów do Rady państwa, oraz radca Dworu hr. Łoś, radca Wydziału krajowego dr. Józef Elkielski i kierownik kancelaryi sejmowej Jan Antoniewicz.

Podczas całego bankietu panował nastrój poważny, a jednak nader serdeczny. Szereg toastów rozpoczął JE. Marszałek

krajowy ks. Eustachy Sanguszko, który przemówił w następujących słowach:

Przypadł mi w udziale zaszczyt przemawiania w imieniu grona posłów sejmowych do naszych wielce szanownych Gości Ich Ekskcellencyj Panów Ministrów. Wyraz gości przeraził mię cokolwiek swem zimnem, ale przecież są oni obecnie naszymi gośćmi, bośmy ich zaprosili, aby ich uczcić tą wspólną uczcą, — a jednak mężów więcej naszych, więcej z nami wszystkiem związanymych chyba być nie może.

Jeden z nich to wczoraj jeszcze wódz nasz parlamentarny w Wiedniu, który z poświęceniem pracował długie lata dla kraju jako wybitny szeregowiec, a później jako przywódca, umiał przechować dawną, a świetną tradycję Grocholskiego w czasach nader trudnych z poświęceniem i wytrwałością, która wymusza uznanie i wdzięczność wszystkich myślących obywateli tego kraju.

Drugi to nasz święty mowca, to nasz wytrwały referent, chluba Koła polskiego i naszej *Almae matris Jagi Ilionicae*, którego głos tylekroć elektryzował Sejm nasz świętością wywodów, a o którego pracy komnaty komisyjne tego gmachu i Rady państwa tyle opowiedziećby mogły.

Dziś powołani są zaufaniem Najjaśniejszego Pana w poczet członków rady Korony. Ze na tych wysokich stanowiskach, nie tracąc z oka całości interesów Państwa, pozostaną wiernymi synami tego kraju, o tem wiemy dobrze. To też rzec mogą bez obawy zaprzeczenia z każdąkolwiek, że silni są nie tylko tem, co są jako mężowie stanu wari, ale silni są także poparciem naszych reprezentacji, poparciem całego kraju, bo kraj za nimi stoi.

Wiemy, że pójdą tą samą drogą, którą nasza reprezentacja oddawna kroczyła, bo możemy stwierdzić, że szła ta reprezentacja nasza zawsze drogą prostą, uczciwą, konsekwentną i rozumną. Obok skrzętnego czuwania nad interesami kraj obchodzącymi, był dla niej przewodnią interes ogólny Państwa i starała się zawsze, by nawa państwowa mogła płynąć dalej silna i celów swych świadoma.

Pozostała ta nasza reprezentacja w dawnym składzie większości do końca, wierna swym sprzymierzeńcom i kierownikom Rządu, którzy przez długie lata Austrią rządzą. Z epoki tej mamy wszelkie powody być zadowoleni, a długoletnie rządy Ministerium hr. Taaffego pozostawiły w kraju naszym wspomnienie dobre.

Kiedy nie z naszej winy rozchwiała się ta większość, trzeba było stworzyć inną, by maszyną państwowa mogła funkcjonować dalej.

Pozostała nasza reprezentacja konsekwentną sobie, wchodząc w kombinację inną, wnosząc do niej swą wypróbowaną polityczną szczerotę i świadomość powagi podjętego zadania.

Tak tedy Szanowni Panowie Ministrowie, życzymy Wam szczęścia w Waszem trudnym zadaniu z całego serca, życzymy rządowi Waszym pomyślności dla pożytku państwa i kraju, życzymy, aby pod Waszym doświadczonej sterem płynęła dalej ta nawa państwowa, bezpiecznie i spokojnie wśród cieśnin i wirów czasów obecnych, życzymy, by pozostała i nadal, czem była i czem być powinna: — przybytkiem sprawiedliwości dla ludów Austrii. Niech żyją! (*Oklaski i brawa*).

Następnie przemówił J. E. P. Minister Jaworski:

Raczej Szanowni Panowie przyjąć nasze najserdeczniejsze podziękowanie za ten nowy dowód Waszej dla nas życzliwości. Racz przyjąć dostojny Marszałku serdeczne podziękowanie za słowa uznania dla naszej działalności. Są one dla nas otuchą w spełnianiu ciężkich naszych obowiązków.

Co do mnie, powołany przez Najjaśniejszego Pana do gabinetu, nie będę pełnił obowiązków poselskich, jak to czyniłem przez 23 lat, ale zawsze otoczę prace sejmowe jak najtroskliwszą pieczołowitością. Jak żegnaniem się z kolegami w Radzie państwa tak i teraz duszą i ciałem pozostaję z Sejmem i krajem dla kraju.

To dostojne grono, które nas ugaszca i miejsce, gdzie to się odbywa i ten obraz, przed którym stoimy, to dobra dla nas wróżba. Obraz ten to Unia Matejki, — Unia to łączność, a łączność to jedyna broń do odparcia wszelkich ataków, to jedyny środek do zwycięstwa. Łączność, ułność w Bogu, praca usilna, musi w końcu odnieść zwycięstwo. To co się w kraju stało od 30 lat, to daje nam otuchę, że i w przyszłości prace sejmowe wydadzą owoce pomyślnie dla kraju. W tym roku będziemy mieli Wystawę; jakie ekonomiczne jej będą rezultaty, o tem nie chcę mówić, — ale jeden rezultat jest pewny, że kraj w krótkim czasie zdołał się podnieść a podnieść się zdołał, ponieważ korzystał z najszczerobliwszej dobroci Monarchy. Wnoszę toast na cześć Sejmu na pomyślność kraju. (*Oklaski*).

Następnie przemówił JE. P. Minister oświaty Madeyski, mniej więcej w te słowa: Wyrazy wypowiedziane przez dostojnego Marszałka nie tylko ciepłem swoim wni-

kają głęboko w serce, ale nadto dodają otuchy do pracy na stanowisku, które zajmujemy z łaski Najmilszego Monarchy, na podstawie naszego systemu, a system ten, to koalicja. Na pytanie kto zrobił koalicję w Wiedniu, jest tylko jedna odpowiedź: radykalizm. Ten wdarłszy się we wszystkie dziedziiny życia politycznego, zmusił umiarkowane żywioły do łączności celem odparcia grożącego z tej strony niebezpieczeństwa, choćby chwilowo zagrażającego. Koalicja to wypływ rozumu, a wykonanie koalicji opiera się na panowaniu nad sobą i na zaparciu się. Następnie podniósł JE. P. Minister, że z przekonania wszedł do gabinetu, bo spostrzegł, że nie do koalicji tak nie przygotowuje, jak polityczne życie Polaka. Tyle w tem życiu politycznym naszym było zaparcia się i panowania nad sobą. W naszym Kole polskiem solidarność jest wynikiem tej strony działalności naszej politycznej. Tak samo i w Sejmie, pomimo, że tu nie obowiązuje solidarność, także i w zarządzie kraju ta sama myśl się ujawnia. Na tych typach swojskich kształcony, będę pracował w kierunku wytkniętym przez reprezentantów dwóch władz krajowych harmonijnie z sobą działających, za którymi kraj cały stoi. Piję zdrowie PP. Namiestnika i Marszałka krajowego. (Okłuski).

Ostatni przemówił prezes Akademii Umiejętności poseł St. hr. Tarnowski: Zwycaj żąda od nas zawsze, a odemnie dziś zaszczytne wezwanie tego pięknego życzenia, które odnosi się do zdrowia i powodzenia nie jednego człowieka ale ogółu. Myśl jest piękna, może nawet głęboka. Zdrowie ogółu od tego zależy, czy i jak jego szczegóły, części, ludzie, czy ich pewne połączenia kochać się między sobą umieją. Może to i dobre świadectwo i niejaka otucha, że to życzenie „kochajmy się“ jest specyficznie polskim toastem. A jednak choćbym miał kogo zadziwić lub zgorszyć, muszę wyznać, że wypowiedzenie tego życzenia przychodzi mi zawsze trudno, nieledwie z przykrością. Nie, żebym był skłonny do uczuć złych, a w niechęci i zawiści znajdował przyjemność; ale między pięknym życzeniem a jego spełnieniem widzę zawsze trudności i przeszkód wiele i pytam nie bez frasunku, czy tradycyjnie powtarzane życzenie może się stać kiedy na prawdę rzeczywistością. W rodzinie, w gronie przyjaciół, zbliżonych ku sobie wewnętrznym jakimś pociągami, a połączonych jednakiem pojęciem wszystkich zagadnień, stosunków i obowiązków życia, kochać się jest łatwo. W życiu publicznym trudniej. Tu nawet kiedy cel pojmuję się i miłuję jednako, to drogi do niego widzi się i rozumie rozmaicie. Osiągnięcie celu zależy od dróg i środków. Te, które ja mam za jedynie dobre i zbawcze, drugiemu wydają się szkodliwe i zgubne; a ta różnica daje się czuć i widzieć zawsze i wszędzie, na każdym kroku i o każdej chwili, w największych sprawach i w najdrobniejszych szczegółach publicznego życia.

Cel miłuję nad wszystko i dążę do niego wszelkimi siłami, a ta droga, którą mi drugi wskazuje, którą sam kroczy i innych prowadzi, według mojego sumienia i rozumienia, nie do celu wiedzie, tylko owszem od celu. Jakże ja tego człowieka mam kochać, kiedy myślę i wierzę, że on kaleczy, albo niweczy to, co kocham?

A więc nie może być w życiu publicznym jedności i miłości? A więc życzenie „kochajmy się“, musi zostać zawsze pięknym ale marnym dźwiękiem, powtarzaniem przez pokolenia bez skutku? Sądzę, że tak nie jest, sądzę, że są warunki, pod którymi ludzie uczciwi i dobrej wiary i woli, choćby różni w zdaniach, mogą w życiu publicznym nie tylko się znosić, nie tylko szanować, ale nawet kochać.

Jakie są te warunki? Nie chciałbym wydać się kaznodzieją, do czego ani pretensji ani prawa nie mam; ale nie mogę powstrzymać się od uwagi, nie nowej ani dziwnej, że Kościół jest bardzo mądry, i że prawdziwie, jakie on daje religijnemu i duchowemu życiu, mogą stosować się i przydać się doskonale w życiu świeckim i politycznym.

Jedność wiary określa, osiąga, utrzymuje Kościół znaną formułą: *In dubiis libertas, in necessariis unitas, in omnibus charitas*. Ta sama zasada, mogłaby, szanując i salwując różność zdań, osiągnąć i utrzymać jedność dążeń i działania w życiu politycznym między ludźmi, którzy cel jednako miłują, jeżeli tylko środki nie wprost przeciwnie, nie wręcz odwrotnie pojmują. Jak dalekie więc sięgać może różnica zdań? Co jest dla dobra kraju i sprawy *dubium*, a co *necessarium*? To wiedzieć, na to się zgodzić może nie tak trudno, tu naprzykład wątpliwym nie jest, że jakakolwiek jest forma społecznego bytu i jego rządu, to jego natura i warunki trwałego i pomyślnego bytu są zawsze i wszędzie te same. Nie ma pomyślności bez wolności, nie ma wolności bez ładu, nie ma ładu bez głowy i władzy, nie ma trwałej władzy bez sprawiedliwości i sumienia, nie ma społeczeństwa, nie ma człowieka bez Boga. I to także nie *dubium*, że społeczeństwo, naród, t. j. jednostka, całość, organizm, więc część

które się za całość chce uważać, albo wszelka myśl, dążność, zamierzenie czy polityka, która część jedną przeciw drugiej podburza i jątrzy, osłabia ten organizm, rozkłada tę jedność, wprowadza albo utrzymuje i pielęgnuje niemoc. I to dalej nie *dubium*, że społeczeństwo, które obce zewnętrzne interesa do wpływu na swoje sprawy dopuszcza, które do nich swe zamiary i kroki stosuje, zrzeka się zgodności i niezależności swojej a w pożytku śmiech ludzki, płacz własny odnosi. Na to nie brak dowodów niestety; tą powolnością dobiła się nasza dawna Rzeczpospolita: a po jej upadku już czyśmy nigdy obcej polityce i potrzebie nie zawiele dawali ucha i wiary? To niewątpliwie, że własny cel, własna polityka, własna korzyść jest jedynie pewnym regulatorem działań, a łatwowierność czy powolność czy dopiero życzliwość względem obcych a niepewnych dążeń czy hasła, jest zawsze zła i w skutku tylko szkodę przynosi.

Takich niewątpliwych pewników jest więcej, a gdy one nie są wątpliwe, więc nie może być wątpliwym obowiązek oporu przeciw wszelkim zjawiskom czy dążnościom, które tym warnkom zdrowia i bytu grożą. Na tej granicy kończy się wolność i równość zdań, zaczyna się konieczność jedności: *In necessariis unitas*. Potrzebna jest stałość i jedność postępowania naprzeciw zewnętrznym siłom, interesom czy dążności. Tę znamy dobrze: ona jest tajemnicą i przyczyną tej polskiej i poselskiej solidarności, którą dochowujemy w Radzie państwa, której zawdzięczamy wszelkie skutki naszych starań i działań, której strzedz i dochować winniśmy tem bardziej, im zawiłsze i trudniejsze stają się polityczne i społeczne tego państwa stosunki.

Następnie przeszedł mowca do omówienia trzeciej zasady: *in omnibus charitas*. Ta najtrudniejsza zapewne, bo ją w życiu publicznym każda różnica zdań, temperamentów, przyzwyczajęń, osłabiać i nadwerdzać może. Ależ nie chodzi tu o tę wredzoną instynktową sympatię, która jednego człowieka robi drugiemu miłym. Ani o tę czułość miękką, która dziś rozrzewnia się i rozplącze nawet, a jutro pamiętać, kochać i działać przestaje: Niezgoda marnieja narody... Chodzi o tę miłość polityczną, która jak chrześcijańska *charitas* z wyższych źródeł płynie, a jak tamta miłością Boga, tak ta miłością ojczyzny podnoszona jest do wyższej natury, uszlachetniona w swojej całości.

W końcu mowca wniósł toast „Kochajmy się“.

Obowiązki gospodarzy podczas uczy spełniali pp. Gorayski, Franciszek Jędrzejowicz i Schnell.

Podczas bankietu przygrywała orkiestra 30 p. p. pod kierownictwem kapelmistrza Rolla.

WYSTAWA.

Pawilon Matejkowski.

Pawilon Matejkowski — oto ostatnia a wielce pocieszająca wiadomość jaka dochodzi nas z dyrekcji Wystawy.

Pawilon, obejmujący wyłącznie tylko prace nieśmiertelnego mistrza, zebrane w możliwym komplecie a przedstawiające całą jego olbrzymią działalność, będzie godnym uświetnieniem niespożytych zasług Matejki i stanie się zarazem znakomitą atrakcją Wystawy.

Postanowienie wzniesienia pawilonu zapadło przed kilku dniami. Natychmiast też po konferencji z prof. Antoniewiczem, przewodniczącym komisji lwowskiego działu malarstwa retrospektywnego, udał się z ramienia dyrekcji architekt Wystawy p. Skowron do Krakowa dla porozumienia się z prezydium komitetu krakowskiego. Prof. Sokółski i prof. Mיעielski zaaprobowali plan p. Skowrona w zupełności.

Miejsce na wystawę Matejkowską wybrano pomiędzy architekturą a pawilonem m. Lwowa. Będzie to budowla o żelaznej konstrukcji wyłożona gipsowymi dylami, więc ogniotrwała. Pawilon przedstawia się na zewnątrz bardzo poważnie, jako budynek monumentalny, włoskiego renesansu. Pod gzymsiem biegnie szeroki fryz sgrafitowy (imitacja) z motywów matejkowskich zacierpniętych w jego „Ubiarach w Polsce“. Niżej rudyka, również techniką sgrafito wykonana — co wszystko przyezni się niezmiernie do artystycznego a nader oryginalnego charakteru budynku. Pawilon mieć będzie długości 30 m., szerokości 17 m. wewnątrz wysokości 10 metrów — nie zbraknie więc miejsca na obrazy, kartony, rysunki, studia i t. p., tyle drogiej spuścizny po wielkim artyście.

Wreszcie dodać winniśmy, iż konstrukcya żelaznej podjęta się dostarczyc znana firma lwowska Piotrowicz i Szuman, która ukończyć ją ma do dnia 15 kwietnia.

Nie należy wątpić, iż doniosła a tak piękna uchwała dyrekcji przyjęta będzie w całym kraju z najżywszym uznaniem!

PP. Ministrowie dr. Madeyski i Jaworski zwiędli w dniu onegdajszym w towarzystwie JE. P. Namiestnika hr. Badeniego, prezesa Akademii hr. Tarnowskiego, p. Koźmiana i posłów sejmowych, plac Wystawy krajowej. Postęp i rozmiary robót zdziwiły dostojników, nie szczędzili też słów uznania i zachęty przedstawicielom dyrekcji. Zdaniem ich Wystawa nasza może liczyć nie tylko na zwiedzających z kraju ale i na znaczny napływ ciekawych z zagranicy.

Dyrekcya Wystawy zwróciła się do książecko-biskupiego konsystorza diecezji krakowskiej z prośbą o udzielenie pozwolenia na zbadanie zabytków muzyki polskiej, znajdujących się w Katedrze na Wawelu oraz w innych kościołach i klasztorach, a to celem umieszczenia ich w dziale muzycznym Wystawy. W uprzejmem przychyleniu się do tej odczwy książecko-biskupi konsystorz wyznaczył do załatwienia sprawy ks. Bukowskiego, podkustosza katedralnego, któremu też do badania rzeczonych zbiorów i znoszenia się bezpośredniego z dyrekcją Wystawy wyłączne i jedyne służy prawo.

Z dzienników poznańskich dowiadujemy się, iż z zakresu przemysłu i rzemiosła spodziewać się można poważnego grona wystawców z W. Ks. Poznańskiego.

Roboty na wzgórzu stryjskiem, dzięki kilkudniowemu podniesieniu się temperatury, idą w szybkim tempie. Między innymi stanął pawilon Claytona i Shuttlewortha.

Partya huculów wrocila na plac Wystawy i przystąpiła do wznoszenia cerkiewki.

Ruch na specjalnej kolei wystawowej wzmógł się w ostatnich dniach znacznie. Przybywają wielkie partje buduleca oraz żelaznych konstrukcji.

Praca kobiet.

Dział pracy kobiet na powszechnej Wystawie krajowej oddany został w ręce samych kobiet.

Na ostatku niemal zorganizowała się sekcya tego działu, lecz niezawodnie będzie pierwszą, która dzieła swego dokona!

Pod poważnym przywództwem p. Stanisławowej Polanowskiej, przy energicznym współdziałaniu pani Zdzisławowej Marchwickiej, i innych pań, do sekcji powołanych, można być pewnym, iż praca pójdzie raźnie, żarliwo bowiem pań naszych aż nadto dobrze znana, gdy idzie o sprawę większej doniosłości, a taką jest sprawa Wystawy krajowej.

Celem zorganizowania pracy w całym kraju, zebrania funduszu na potrzeby tego działu i okazów wystawowych, została uproszona p. hrabina Wodzicka na przewodniczącą komitetu w Krakowie, któremu oddano działanie w 25-ciu powiatach zachodnich. Zamianowano również delegowane w powiatach, mające być w ciągłej z sekcją styczności. Od energii, z jaką delegowane podejmą swoje działania, zależeć będzie w znacznej części świetność tego działu Wystawy. Pierwszy okres tej czynności ma być do końca lutego zamknięty. Na uzyskanej ztąd podstawie podejmie sekcya szczegółową organizację swego działu. Dziś zatem powinien już być na prowincyi interes pań dla Wystawy tej jak najbardziej rozbudzony, jeżeli kobieta Polka, tak, jak to jej w społeczeństwie naszym przystoi, ma na Wystawie zajaśnieć i ukazać się obcom w całej swej potędze jako czynnik pracy, jako podstawa życia rodzinnego, jako żywioł, pobudzający życie narodu i wiarę w nieprzedawnione jego ideały!

Podajemy tu pierwszą listę pań, które zaproszone zostały na delegowane powiatowe:

Dawidowa Abrahamowiczowa, Antonia Agopsowiczowa, Antonia Ambroziewiczowa, Janowa Bołoz Antoniewiczowa, Kazimiera Bastgenowa, Władysława Bogucka, Władysława hrabina Borkowska, Adolfowa br. Brunicka, Wanda Cywińska, Marya Czaykowska, Jerzowa ks. Czartoryska, Bronisława hrabina Drohojowska, Marya hr. Dzieduszycka, Stanisława hr. Dzieduszycka, Tadeuszowa hr. Dzieduszycka, Andrzejowa hr. Fredrowa, Stefania Gajewska, Józefowa Gizowska, Władysława Guiewosowa, Eugenia Gnoińska, Seweryna Henzłowa, Henrykowa Jankowa, Stanisława Jasińska, Stefanowa Irsay de Irsa, Wanda Kaplińska, Tytusowa Kielanowska, Czesława Kozłowiecka, Aleksandra Krzczunowiczowa, Kornelowa Krzczunowiczowa, Emilia Krzysztofowiczowa, Ewelina Krzysztofowiczowa, Józefa Krzysztofowiczowa, Stefanowa Krzysztofowiczowa, Czesława Leńczyńska, Henrykowa Lisicka.

Ciąg dalszy listy pań delegowanych podamy w najbliższym czasie.

Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego przeznaczyła na cele Wystawy sumę 5000 zł.

P. Piepes, wice-prezes Izby handlowej lwowskiej, podniósł słuszną nader myśl premiiowania przez Izby handlowe tych wy-

stawców, którzy się głównie przyczyniają do eksportu krajowego.

P. Orłowski wygłosił w Poznaniu publicznie rzecz, p. t.: „Wystawa lwowska i jej znaczenie dla kultury“.

Zjazd techników polskich, trzeci z kolei, organizowany przez zarząd Towarzystwa politechnicznego, odbędzie się podczas Wystawy w lipcu, pomiędzy d. 8—12, ponieważ d. 10 lipca przypada pamiętna dla techników naszych 50-letnia rocznica założenia Politechniki we Lwowie.

Kawiarnię arabską, z całym urządzeniem wschodniem, przy udziale służby arabskiej, urządzają dwaj przedsiębiorcy tutejsi, z których jeden poznał gruntownie stosunki Wschodu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze światła finansowego.

Wiedeń 24 stycznia.

Sprawę odroczenia włoskiego parlamentu zeskontowała giełda paryżka na niekorzyść papierów włoskich. Giełda berlińska tymczasem całą siłą utrzymuje kursa walorów włoskich, tłómacząc sobie fakt odroczenia parlamentu wewnętrznymi ruchami politycznymi, i rozumem postanowieniem rządu włoskiego. Rzecz prosta, że dyskusje i interpelacje gwałtowne przeszkadzałyby nadzwyczajnie stłumieniu rozruchów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wystąpi rząd włoski w parlamencie z gotowym projektem dotyczącym się uregulowania finansów. Program ten nietylko obejmie budżetowe sprawy, lecz nadto zajmie się uporządkowaniem długu bieżącego. W tym kierunku prowadzą się już nawet pewne finansowe rokowania ze światem finansowym berlińskim, co niemało się przyczyniło do *hausssy* walorów włoskich, pomimo pesymistycznego usposobienia Paryża i pomimo rozruchów w Sycylii.

W ogóle, nadzwyczaj silne usposobienie berlińskie wzmocnione jeszcze zostało płynnym stanem pieniężnym i nader szczupłą ilością papierów w prolongacji ultimowej. Pogłoska o pogodzeniu się cesarza niemieckiego z Bismarckiem niemało się przyczyniła do utrzymania *hausssy*.

Na tutejszym targu odbił się niekorzystnie chaos paujący w Serbii. W obec jednak polepszenia się kursu włoskiej renty w Berlinie, tendencja poprawiła się znacznie. Spekulacya niechętnie zawiera transakcye wpływając przez to na mdłe usposobienie targu wiedeńskiego.

Targ zbożowy.

Lwów, 25 stycznia: pszenica 6:40 do 7:40, żyto 5:25 do 5:90, jęczmień browarny 6— do 6:50, jęczmień pastewny 4:75 do 5:25, owies 5:50 do 6:20, rzepak 11:25 do 12—, groch 6— do 13—, wyka 6— do 7:25, nasienie lniane — do —, nasienie kopne — do —, bób — do —, bobik 5— do 5:60, hreczka 7— do 7:75, koniczyna czerwoną 65— do 75—, biała 60— do 80—, szwedzka 65— do 75—, kminek — do —, anyż — do —, kukurudza stara 6— do 6:20, nowa 5— do 5:40, chmiel — do —, spirytus —, do —, Waranty n — na — do wrzesie

Usposobienie niezmienne.

Sejm krajowy.

(8 posiedzenie, 5 sesji, VI peryodu)

Lwów, 25 stycznia.

(§) JE. Marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko otwiera o godzinie 11 minut 20 posiedzenie.

Obecnych 83 posłów.

Przy odczytaniu listy petycji p. Midowicz popiera petycję mieszkańców m. Pilzna o naprawę mostu na drodze rządowej Tarnowsko-Dukielskiej; p. Popowski popiera petycję gminy Stróże o zapomogę i odpisanie podatku z parcel gruntowych zasypanych w skutek usunięcia się gór.

Komisarz rządowy radca Dworu hr. Łos zabiera głos w celu odpowiedzi na interpelację wniesioną na posiedzeniu z 19 stycznia b. r. przez posłów Potozka i tow.

Prawo posiadania i noszenia broni, unormowane Cesarzskim patentem z 24 października 1852. Dzień. pr. p. Nr. 223, nie zostało ścięsnione ani utrudnione żadnymi rozporządzeniami wykonawczymi.

Według powołanego w interpelacji §. 15 tego patentu, mogą broń nosić bez osobnego na to pozwolenia ci, którzy dla przemysłu swego muszą czynić użytek z broni. Ponieważ ani rolnictwo ani polowanie nie jest przemysłem, więc §. ten do rolników i dzier-

zawców polowań nie ma zastosowania; kto zaś nie może oprzeć się na postanowieniach wyjątkowych §§. 15. i 16. powołanego patentu, może broń nosić tylko za uzyskaniem karty na broń — a karta ta może być wystawiona tylko dla osób niepodejrzanych.

O tem, czy karta na broń pewnej osobie wydana być może — orzekają Władze administracyjne w toku instancyi, zarzut więc, że władze I. instancyi mają zanadto wielką swobodę w ograniczaniu prawa noszenia broni, nie jest uzasadniony.

Co się tyczy zatwierdzenia dzierżaw polowań gminnych i niedopuszczania licytantów do dzierżawy dla braku karty na broń, mam zaszczyt oświadczyć, że Władze administracyjne orzekające i w tych wypadkach w toku instancyi, stosownie do postanowień rozporządzenia ministeryalnego z 15. grudnia 1852. Dz. pr. p. Nr. 257, trzymają się tej zasady, że brak karty na broń wyklucza wprawdzie od osobistego wykonywania polowania, lecz nie wyklucza od udziału w licytacji, ani nawet od zadzierżawienia polowania, ile że dzierżawca polowania może je wykonywać także przez uprawnionych i uzdolnionych myśliwych; — chodzi tylko o to, aby przeciw osobie licytanta nie zachodziły zarzuty przewidziane w §. 3 powołanego rozporządzenia ministeryalnego.

W obec tych wyjaśnień c. k. Rząd nie widzi powodu do wydania specjalnych zarządzeń, któreby wszystkim właścicielom i dzierżawcom polowania przyznały prawo noszenia broni.

Z porządku dziennego odesłała Izba w pierwszym czytaniu do komisji sprawozdania Wydziału krajowego: w przedmiocie zakładania powiatowych i gminnych kas oszczędności na podstawie nowego wzorowego statutu dla tychże kas, wydanego reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19 maja 1892; oraz o zamknięcie rachunków fundacyi St. hr. Skarbka za rok 1891.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania Wydziału krajowego o udzielenie koncesyj mylniczych. Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego Izba uchwała udzielenie koncesyj mylniczych na lat 5, licząc od dnia wejścia w życie niniejszej uchwały:

1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Boryniczach od mostu na rzece Suchodołce.

2. Obszarowi dworskiemu w Sufezynie od mostów na rzece Stubnicy.

3. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Sokołowie od mostów na drodze gminnej z Bolechowa do kolei lwowsko-czerńowieckiej.

4. Obszarowi dworskiemu w Glinnej od mostów na rzece Strypie.

5. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Nadolanach od dwóch mostów położonych przy drodze gminnej w Nadolanach.

6. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Zarwanicy od mostu na rzece Strypie.

7. Obszarowi dworskiemu w Korniowie i Uniu od przewozu przez rzekę Dniestr w Korniowie.

8. Gminie w Gromcu od przewozu przez rzekę Wisłę w Gromcu.

9. Obszarowi dworskiemu w Jankowicach od przewozu przez rzekę Wisłę w Jankowicach.

10. Obszarowi dworskiemu w Szczucinie od przewozu przez rzekę Wisłę pod Łęką Szczucińską.

11. Obszarowi dworskiemu w Babicach od przewozu przez rzekę San w Babicach.

12. Obszarowi dworskiemu w Krasieczynie od przewozu przez rzekę San w Krasieczynie.

Z porządku nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Emila Torosiewicza o poparcie misyj katolickich 3000 zł.

P. Emil Torosiewicz sędzi, że wniosek jego sam się pełca zatem więcej go motywować nie chce.

Wniosek odesłano do komisji budżetowej.

Z kolei nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza o przyspieszenie zaprowadzenia przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych.

P. Merunowicz zaznacza na wstępie, że sprawa ta po raz czwarty wchodzi na porządek dzienny obrad Izby. Bezpośrednim powodem wznowienia jej w tegorocznej sesji było dla wnioskodawcy objęcie teki Ministra handlu przez J. E. hr. Wurmbanda, który dawniej jako Marszałek krajowy styryjski i jako poseł do Rady państwa zajął w kwestyi przymusu asekuracyjnego zasadnicze stanowisko, odmienne od uchwał Sejmu galicyjskiego. Mianowicie — zdaniem mowcy — J. E. P. Minister hr. Wurmband jest zwolennikiem kreowania asekuracyjnych zakładów krajowych, wyposażonych prawem wyłącznego przyjmowania do ubezpieczenia od szkód ogniowych budynków i wykluczających przeto działanie prywatnych zakładów asekuracyjnych. Sejm nasz jest zaś przeciwny takiemu monopolizowaniu ubezpie-

czeń i żąda orzeczenia w drodze ustawy „przymusu“ asekuracji, z wykluczeniem monopolu dla jakiegokolwiek zakładu. Wnioskodawca sędzi, że możnaby osiągnąć kompromis z J. E. P. Ministrem hr. Wurmbandem przez pozostawienie kwestyi monopolu lub swobodnego wyboru zakładu asekuracyjnego uznaniu każdego Sejmu z osobna.

Wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Z porządku przystąpiono do pierwszego czytania wniosku p. Olpińskiego o przyznanie wdowie po poecie ruskim Marcyanie Szaszkiewicz, dożywotniego zaopatrzenia w kwocie 300 zł. rocznie.

P. Olpiński motywując swój wniosek, podnosi, że s. p. M. Szaszkiewicz pracował przez 50 lat dla ludu. Nie możemy pozwolić, aby wdowa po poecie naszego bratniego narodu żyła w nędzy.

Wniosek odesłano do komisji budżetowej. Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisji administracyjnej o czynnościach V Departamentu Wydziału krajowego za rok 1893.

Komisja wnosi, aby Sejm przyjął do wiadomości sprawozdanie z czynności Dep. V (sanitarnego) Wydziału krajowego. Uchwalono.

Nastąpiło z porządku sprawozdanie komisji prawniczej z wniosku Wydziału krajowego co do przyznania technikom dyplomowanym i kandydatom notaryalnym prawa wybierania członków Rady miejskiej we Lwowie i w Krakowie. Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

Komisja wnosi dwa projekta ustaw, mocą których prawo wybierania radnych miejskich we Lwowie i Krakowie mają mieć:

a) technicy, którzy studia swoje w jednej z wyższych szkół technicznych austriackich ukończyli i tamże egzamin dyplomowy lub egzamina państwowe z dobrym skutkiem złożyli;

b) kandydaci notaryalni, którzy posiadają wszystkie warunki do uzyskania posady notaryalnej ustawą przepisane, jeżeli te osoby są obywatelami Państwa austriackiego.

P. Weigel wyjaśnia, że Rada miasta Krakowa uchwaliła zmianę projektowaną, jak ją proponuje komisja. Wnosi tylko, aby w ustawie dla Krakowa opuszczono z tekstu c) słowa: „jeżeli te osoby są obywatelami Państwa austriackiego“ i dodano, że prawo to przysługiwać ma także magistrów farmacji.

Po przemówieniu p. sprawozdawcy, odrzucono żądanie co do opuszczenia tekstu o obywatelach austriackich, natomiast przyjęto poprawkę o magistrach farmacji.

Nastąpiło z porządku sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Fruchtmanna, zmierzającym do uchylenia niektórych uciążliwych przepisów przy wymiarze należności rządowych od przeniesienia własności. Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

Komisja wnosi: Wzywa się c. k. Rząd:

1. Aby uchylił postanowienia §. 8 rozp. Ministerstwa sprawiedliwości i skarbu z dnia 26go maja 1890, nr. 93 dz. p. p. i przyznał ulgi w wymiarze należności prawnych §-em 1 ustawy z dnia 31 marca 1890 l. 53, dz. p. p. zaprowadzone także w wypadkach przeniesienia idealnych części takich nieruchomości, których wartość kwoty 500 zł., 4000 zł., ewentualnie 8000 zł. przewyższa, jeżeli wartość przeniesionej części idealnej zostaje w ramach ustawy z dnia 31 marca 1890, l. 53, dz. p. p. zakreślonych;

2. aby w drodze administracyjnej, a ewentualnie w drodze ustawy uchylił dotychczasową praktykę, według której c. k. władze skarbowe w wypadkach, w których c. k. sądy należność spadkową, markami stemplowymi uiszczają się mająca, wymierzają, — w razie niedostarczenia marek stemplowych w ośmiodniowym terminie — potrójną należność od osób obowiązanych ściągają.

W dyskusyi ogólnej zabrał głos p. komisarz rządowy rada Dworu hr. Łoś:

Sprawozdanie komisji prawniczej odnosi się w pierwszej części do uchylenia §. 8 rozp. wykonawczego do ustawy państwowej z 31 marca 1890 dz. p. p. nr. 53, którą znieszone zostały należności prawne od przeniesienia własności rzeczy nieruchomości w pewnych wypadkach, a w drugiej części do zaniechania wymiaru potrójnej należności w razie nieuiszczenia należności w markach stemplowych w przepisany termin w wypadkach przewidzianych w §. 4 ustawy z 31 marca 1890, dz. p. p. nr. 53.

Co do pierwszej części, zapatrywanie wyrażone w sprawozdaniu komisji, jest kwestyą interpretacji ustawy, mogą więc tylko oświadczyć, że proponowana przez komisję rezolucya, jeżeli przez wys. Izbę uchwalona zostanie, przedłożoną będzie wys. c. k. Ministerstwu skarbu do dalszego postanowienia.

Co się tyczy kwestyi, poruszonej w drugiej części sprawozdania komisyjnego, winniem zaznaczyć, że wymiar potrójnej należności w wypadkach, o które chodzi, jest w istniejących przepisach zupełnie uzasadniony, gdyż §. 6 ustawy z 13 grudnia 1862 dz. p. p. nr. 89 postanawia, że w razie niewypełnienia w przepisany termin przepisów o uiszczaniu pewnych należności bezpośrednich znaczkami stemplowymi, mają być zastoso-

wane te rygory i kary, które są ustanowione w ustawie z 9 lutego 1850 dz. p. p. nr. 50 na przekroczenia popełnione przy uiszczaniu należności stemplowych, a które są wymienione w §. 79 tej ustawy i polegają na przypisaniu potrójnej należności, względnie odpowiedniej podwyżki, jeżeli należność, choć po terminie, w tym czasie uiszczoną została.

Z tego, że te ustawowe postanowienia bywają wykonywane, nie można przeciw nikomu podnieść zarzutu; można jednak te postanowienia w praktyce łagodzić przez opuszczanie w drodze łaski przypadających podwyżek. Otóż w tej mierze mam zaszczyt oznajmić Wys. Izbie, że prezydum c. k. kraj Dyrekcji skarbu właśnie z powodu wniosku przez szanownego sprawozdawcę postawionego, okólnikiem z 23 stycznia 1894 l. 254/pr. wydanym do wszystkich Dyrekcji okręgowych skarbowych poleciło, aby już przy zakładaniu odnosnych spisów urzędowych, względnie odez władz sądowych jak najłagodniej postępowano i z przysługującego Dyrekcjom prawa łaski obszerny użytek czyniono, jeżeli towarzyszące lub zbadane okoliczności nie wskazują na to, że ma się do czynienia z rozmyslnym ukróceniem należności. Podobnie polecono postępować przy zakładaniu prośb o znieszenie w drodze łaski już przypisanych należności podwyższonych.

Wnioski komisji zostały uchwalone. Nastąpiło z porządku sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Jana Michaleca, organisty z Trzemesni o przyjęcie syna na koszt kraju do Zakładu głuchoniemych we Lwowie. Sprawozdawca poseł Hamorak.

Komisja wnosi przekazanie tej petycji Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia przy rozdawnictwie stypendyów przeznaczonych dla głuchoniemych. Uchwalono.

Jako ostatni punkt porządku dziennego był wybór komisji przemysłowej z 12 członków. Wybrani zostali:

Pp. Czaykowski, Chrzanowski, Czartoryski, Goldman, Michalski, Okuniewski, Rutowski, Słonecki Duklan, Szczepanowski, Tarnowski Stanisław (sen.), Weigel i Zardecki.

Na tem wyczerpano porządek dzienny i odczytano interpelacje złożone do łaski marszałkowskiej.

P. Korol interpeluje pana komisarza rządowego z powodu nadużycia popełnionego rzekomo przez komisarza powiatowego z Dobromila p. Paszkudzkiego.

P. Antoniewicz zapytuje Wydział krajowy na jaki cel zamierza użyć zamku Oleskiego, który został orestaurowany.

P. Mizia interpeluje pana komisarza rządowego z powodu ściągania prestacji szkolnych w tych gminach, w których szkół dotąd nie ma.

Koniec posiedzenia o godz. 12 min. 45. Następnę w sobotę o godz. 11 przedpoł.

(§) Komisja górnicza ukonstytuowała się wybierając pp. Gorayskiego przewodniczącym, Adama Skrzyńskiego zastępcą przewodniczącego i Ochrymowicza sekretarzem.

OSTATNIA POCZTA

Na j. Pan udzielając d. 22 b. m. ogólnych posłuchań w zamku królewskim w Budzie racyły przyjął między innymi pułkownika Dylewskiego.

Fremdenblatt dowiaduje się, że Rada państwa zbierze się ponownie d. 22 p. m.

Korespondent petersburski *Journal des Débats* zapewnia, na podstawie jak najlepszej informacji, że warszawskimi generał-gubernatorem w razie śmierci Hurki, zamianowany zostanie generał Roop, były komendant odeskiego okręgu wojskowego, jako innych kandydatów na to stanowisko wymienia korespondent: generała Rosenbacha, byłego generał-gubernatora Turkiestanu; hr. Szwałowa, ambasadora w Berlinie; księcia Imeretyńskiego, oraz generała Kuropatkina, generał gubernatora kraju zakaspiskiego.

Köln. Ztg. donosi, iż ambasador rosyjski w Konstantynopolu miał oświadczyć, że Rosya nie troszczy się już wcale o Bułgaryę. Jeżeli Bułgarya nie spłaci reszty długu okupacyjnego, to Rosya obsadzi jeden z portów bułgarskich i pozostanie tam dopóty, dopóki nie otrzyma wszystkiego.

Bomba, którą znaleziono w magazynie *Printemps* w Paryżu waży 5 kilgr. i sporządzona jest zupełnie w ten sam sposób, jak bomba Vaillanta. Okoliczność, że nie przyszło do eksplozji, która mogłaby była mieć nadzwyczaj smutne rezultaty, zawdzięczyć należy temu tylko, iż lont, widocznie wkrótce po podłożeniu bomby zagaś.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Belgrad, 25 stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu skucepny zawiadomił przewodniczący Katicz o nominacji nowych ministrów. Po odczytaniu ukazu królewskiego w sprawie dymisyi gabinetu Gruicza i nominacji nowego ministerstwa rozwinął prezes Simic program nowego rządu. Rząd ten stoi po za stronnictwami, lecz mimo to pragnie opierać się na wszystkich stronnictwach. Rząd będzie się starał utrzymać ze wszystkimi państwami prawidłowe, lojalne i przyjazne stosunki i spodziewa się, iż posiadając zaufanie korony zdobędzie także zaufanie skucepny. W końcu mowca zaproponował zamknięcie sesji aby rząd mógł obznajomić się dokładnie z przedłożeniami. Następnie chciał zabrać głos Rista Popowicz, zaprotestował jednak przeciw temu Simic, ponieważ pragnął dalej jeszcze przemawiać. Simic usiłował odczytać jeszcze dokument zawierający ukaz o odroczeniu skucepny, jednakże, gdy wrzawa tak się wzmogła, iż przysłuszyła zupełnie jego słowa, wręczył dokument przewodniczącemu, poczem wraz ze wszystkimi ministrami oddalił się. — Rista Popowicz oświadczył następnie, iż nowy gabinet nie ma zgoda zaufania skucepny. Po odczytaniu ukazu o zamknięciu sesji skucepny, zakończono posiedzenie wśród okrzyków na cześć króla.

Belgrad, 25 stycznia. W całym kraju panuje wzorowy porządek i spokój.

Wiedeń, 25 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Minister oświaty mianował nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu we Lwowie Jana Bożo Antoniewicza, konserwator centralnej komisji dla badania i utrzymywania zabytków sztuki oraz pomników historycznych.

Praga, 25 stycznia. W procesie przeciw członkom „Omladiny“, po przesłuchaniu wielu dalszych oskarżonych, które nie wykazało żadnych nowych szczegółów, rozpoczęto wczoraj po południu odczytywanie obszernego zbioru aktów w sprawie zamordowanego Rudolfa Mrvy, a pomiędzy innymi także jego zeznania złożone w policyi.

Berlin, 21 stycznia. (*Tel. przyw.*) *National Zeitung* oświadcza na podstawie dokładnych informacji, że o reaktywowaniu księcia Bismarcka w urzędzie nie ma mowy. Również zupełnie mylne są doniesienia, jakoby miała nastąpić jaka zmiana w dotychczasowej policyi.

Volks Zeitung zapewnia, że hr. Caprivi wiedział o zamiarze cesarza zbliżenia się do Bismarcka, i że sam zawsze za tem się oświadczał.

Według *Berliner Politische Nachrichten*, przybędzie ks. Bismark w piątek, w południe do Berlina. Cesarz ma zamiar przybyć na jego spotkanie na dworzec kolei, i ztąd zaprowadzić go do zamku.

Berlin, 25 stycznia. Księżę Bismarck po przyjeździe do Berlina zamieszka w zamku królewskim, gdzie przygotowują już dla niego apartamenty. Dzień przyjazdu jeszcze nie wiadomy.

Rzym, 25 stycznia. Wiadomość dziennika *Italia* o zasłabnięciu Papieża jest bezzasadną. Stan ogólny zdrowia Ojca św. jest zupełnie zadawalający. Papież przyjmował wczoraj nowokreowanych prałatów, oraz rodyiny księcia Viano i margrabiego Cavalotiego.

Petersburg 25 stycznia. Nowy ambasador angielski Howard, wręczył wczoraj carowi swoje listy uwierzytelniające. Car i carowa przyjmowali przedwczoraj życzenia noworoczne ciała dyplomatycznego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 stycznia 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 52-50, Węgierskie akcje kredytowe 428-75, Akcje anglo-austriackie 154-50, Akcje banku Union 262—, Akcje kolei Karola Ludwika 217-90, Akcje kolei Południowej 292-50, Akcje kolei Południowej 109-35, Losy tureckie 59-10, Akcje kolei państwowej 312-25, Akcje kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 264—, Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97-90, Wiedeńskie losy komunalne 172-50, Akcje tytoniowe 200—, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 96-20, Akcje kolei Elbetal 244-50, Akcje banku dla krajów koronnych 254-50, 4-prc. węgierska renta złota 117-65, Akcje banku związkowego 126-30, Rubel papierowy 1-36-75, Węgierska renta papierowa 94-92, Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Kreczowiecki.

L. 9473 (135 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na za. spokojenie sumy 46 zł. 28 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 203 ks. gr. gm. kat. Uhnów, Zastawie objętej dłużniczką Justyną z Niedźwiedziów Chrzanowskiej własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz Mojżesza Rozenfelda dnia 27 lutego i dnia 28 marca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwzięta zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 60 zł. aw. Wadyum wynosi 6 zł. a. w.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz w Uhnowie p. Julian Celewicz.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Uhnów, 4 listopada 1893.

L. 5947 (499 1—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tutejszym sądzie powiatowym miejsko-delegowanym odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 65 w Boguchwale położonej l. wyk. hip. 134 księgi gruntowej gminy katastr. Boguchwała objętej, własność małotelnich Jana, Maryanny, Anieli i Katarzyny Niedziałków stanowiącej, celem zaspokojenia wierzytelności Lieby Katterowej w kwocie 50 zł. a. w. z przynależnościami w dniach 27 lutego 1894 i 27 marca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 3380 zł. Wadyum 338 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 24 października 1893.

L. 420 (513 1—3)

Gmina miasta Bochni właścicielka kamieniołomów gipsowych i fabryki gipsu, ma zamiar te zakłady wydzierżawić

P. p. Reflektanci zechcą się zgłosić w ciągu dni 14 do Magistratu miasta Bochni, gdzie udzielone im zostaną wszelkie wyjaśnienia i okazane gipsolomy.

Bochnia, 30 stycznia 1894.

L. 13352 (417 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 6 rat po 6 zł. i 6 zł. 32 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności w Ostaszowcach położonej wedle wyk. hip. l. 292 gm. Ostaszowce sp. Iwana Telieczyna względnie tegoż spadkobiercy Paraszki Telieczyn własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w dniu 27 lutego 1894 i w dniu 2 kwietnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszym terminie za cenę wywołania 45 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Poręczne 10 pr. ceny wywołania. Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Naglera w Zborowie. Zborów, 10 grudnia 1893.

L. 9957 (8071 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 96 zł. 25 ct. z pn. odbędzie się na rzecz wspólnej kasy sierociej kalwaryjskiej w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 50 gm. Sosnowice objętej, dłużników Stanisława i Magdaleny Kolasów własnej, w dwóch terminach a mianowicie dnia 28 lutego i dnia 28 marca 1894 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. adw. dr. Brosiewicz.

Cena szacunkowa wynosi 904 zł. 62 1/2 ct., a wadyum 95 zł.

Kalwaryja, 20 listopada 1893.

L. 7505 (352 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie podaje do publicznej wiadomości, iż na dniu 27 lutego i 3 kwietnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się także celem zaspokojenia pretensji Zakładu włościańskiego a mianowicie 14 rat po 5 zł. 89 ct. i t. d. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności wyk. hip. l. 94 gm. Wiewiórka objętej, do dłużnika Herscha Waitza należącej.

Cena wywołania 500 zł. Warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionej realności przejrzeć można w registraturze tegoż sądu.

Kuratorem niewiadomych z miejsca po-

bytu i późniejszych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem ad actum adw. dr. Fiderkiewicza z Pilzna.

C. k. Sąd powiatowy. Pilzno, 30 listopada 1893.

L. 7507 (353 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu włościańskiego, a mianowicie 17 rat po 11 zł. 76 ct., reszty kapitału 151 zł. 24 ct. i bezprocentowej pożyczki w kwocie 13 zł. 31 ct. z pn. odbędzie się także na dniu 27 lutego i 3 kwietnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację całej realności wyk. hip. l. 146 i połowy realności wyk. hip. l. 147 ks. gr. gm. Wiewiórka objętych, do dłużnika Stanisława Kota należących.

Cena wywołania co do pierwszej realności 1288, co do drugiej 50 zł.

Warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionych realności przejrzeć można w registraturze tegoż sądu.

Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu i późniejszych wierzycieli hipotecznych ustanowiono c. k. notaryusza Tytusa Bujnowskiego z Pilzna.

C. k. Sąd powiatowy. Pilzno, 15 listopada 1893.

L. 15203 (418 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 17 rat po 21 zł. i jednej raty w kwocie 21 zł. 49 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności lkons. 435 w Zborowie położonej, wedle wyk. hip. l. 658 gminy Zborów Berla Rotha własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie na dniu 27 lutego i 2 kwietnia 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszym terminie za cenę wywołania 600 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Poręczne 10 pr. ceny wywołania. Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Naglera w Zborowie.

C. k. Sąd powiatowy. Zborów, dnia 23 grudnia 1893.

L. 2 006 (298 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie sumy 1240 zł. z pn. i sumy 31.589 zł. 22 ct. z pn. licytację realności Maryana Landesberga własnej, wyk. hipot. 176 gm. kat. Zniesienie objętej, na dzień 28 lutego i 28 marca 1894 zawsze o godz. 10 rano w biurze nr. II.

Cena wywołania 88.992 zł. Wadyum 8899 zł. 20 ct.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kulikowski.

C. k. Sąd pow. miej. del. Lwów, 18 grudnia 1893.

L. 12169 (527 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 15 lutego 1894 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 marca 1894 nawet niżej takiej, każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż 2/16 części ciała hip. whl. 257 gminy Kamionka str. Izaka Reissa własnej, na rzecz Chaima Mauera pto 200 zł.

Cena wywołania 138 zł. 75 ct. Wadyum 14 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca wierzycieli ustanawia się kuratorem p. dr. Lenartowicza.

Kamionka, d. 28 grudnia 1893.

L. 548 (541)

Sprzedaż dóbr funduszowych Warzyce i Brzostek.

C. k. Administracja dóbr funduszu religijnego zamierza sprzedać dobra funduszowe Warzyce, w powiecie Jasielskim (w gminach Warzyce, Bierówka, Niepla i Chrzastówka), obejmujące 442-356 hektarów (768-72 morgów) gruntów ekonomicznych i 428-959 hektarów (745-38 morgów) lasu, tudzież dobra Brzostek w powiecie Pilźnieńskim (w gminach Nawie brzosteckie, Opacionka, Wola brzosteczka, Smarżowa, Skurawa i Brzostek), obejmujące 370-950 hektarów (644-62 morgów) gruntów ekonomicznych i 217-630 hektarów (378-16 morgów) lasu.

Oferty, które zawierać mają wadyum w wysokości 10% ofiarowanej ceny kupna tudzież oświadczenie, że oferent pozostawia c. k. Administracji dóbr funduszowych czas trzymiesięczny dla powzięcia decyzji co do przyjęcia oferty, wnosić można na cały przedmiot sprzedaży, bądź na pojedyncze grupy i części, lub tylko na pojedyncze parcele do c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie. Oddział I-szy (ulica Kopernika l. 20), gdzie także zasięgnąć można bliższych wyjaśnień, a także informować się eo do przedmiotów sprzedaży na miejscu.

Do wniesienia ofert, wyznacza się termin do 15 lutego 1894.

C. k. Administracja dóbr funduszu religijnego zastrzega sobie zupełną wolność decyzji, co do wniesionych ofert.

C. k. Gal. Dyrekcja Dóbr Państwowych Lwów, d. 22 stycznia 1894.

L. 23883 (535 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz dr. Jakóba Lilla, wekslowej sumy 40 zł. w. a. z pn. licytację sumy 500 zł. wa. na rzecz Władysława Szandrowskiego, w stanie biernym realności wyk. hip. l. 63 ks. grunt. gminy kat. Zamarstynów objętej, intabulowanej, na dzień 13 lutego 1894 i na dzień 12 marca 1894 zawsze o godz. 10 rano w biurze IV.

Cena wywołania 500 zł. Wadyum 50 zł.

Na pierwszym terminie sumę tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Soron we Lwowie.

Lwów, dnia 13 grudnia 1893.

L. 13310 (534 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Piotra Kockiego przeciw Iwanowi Abramczukowi pto 100 zł. z pn. tusądowie w dniach 28 lutego 1894 i 30 marca 1894 zawsze o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takiej, na drugim zaś i poniżej takiej odbędzie się publiczna sprzedaż 1/4 części realności wyk. hip. l. 1262 ks. gr. gminy Tyśmienica objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 50 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum 5 zł. 5 ct. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Tyśmienica, 3 grudnia 1893.

L. 14801 (7959 1—3)

Tarnobrzęski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensji spadkobierców Nisona Nussbauma w kwocie 313 zł. 19 ct. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 15 marca 1894 i 26 kwietnia 1894 każdym razem o godz. 10 rano, licytacja realności lwh. 25 księgi gr. gm. Tarnobrzeg objętej, masy konkursowej Jeremiasza i Estery Haerów własnej.

Cena wywołania 900 zł. Wadyum 90 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został kuratorem adw. Reben.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Tarnobrzeg, d. 4 listopada 1893.

L. 15266 (8004 3—3)

W dniach 23 lutego 1894 i 13 kwietnia 1894 każdym razem o godzinie 9 rano, odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacja połowy realności Danyły Perewiznyka własnej, ciała tabularne stanowiącej wyk. hip. l. 95 ks. gr. gminy kat. Kutyska objętej, celem zaspokojenia sumy 49 zł. w. a. z pn. na rzecz P. Anny Gątkiewiczowej.

Połowa realności tej na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedana.

Cena wywołania 62 zł. 50 ct. Wadyum 6 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem p. Jan Czechowicz z Tłumacza.

Re zta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy. Tłumacz, 12 grudnia 1893.

L. 15030 (295 3—3)

Tarnobrzęski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Maryanny Mazur w kwocie 13 zł. 92 ct. w. a. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 23 lutego i 27 marca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja całej realności lwh. 553 i 1/4 części realności lwh. 123 ks. gr. gm. Knapy Agnieszki Lis 20 Wojtowicz własnych.

Cena wywołania realności lwh. 553 ks. gr. gm. Knapy stanowi wartość szacunkową tejże w kwocie 135 zł. zaś 1/4 części realności lwh. 123 tejże gminy 35 zł.

Wadyum realności lwh. 553 wynosi 13 zł. 50 ct., zaś wadyum realności lwh. 123 wynosi 3 zł. 50 ct.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator adw. dr. Winkler w Tarnobrzegu.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Tarnobrzeg, 15 listopada 1893.

L. 13285 (451 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano na dniu 21 lutego 1894 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 28 marca 1894 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności dłużnika Antoniego Procaka własnej wyk. hip. l. 1429 gminy Tyśmienica objętej na rzecz kasy zaliczkowej „Wiara“ pto 410 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 708 zł. Wadyum 70 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tus. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica 24 grudnia 1893.

L. 22850 (261 3—3)

C. k. miejsko-delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensji nieletniej Olgi Seidler 49 zł. 59 ct. a. w. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 22 lutego 1894 i dnia 21 marca 1894 zawsze o 10 godzinie rano, przymusowa sprzedaż realności wykaz hipoteczny l. 70 gminy katastralnej Pokropiwna objętej Dawida Jung własnej.

Cena wywołania wynosi 150 zł. a. w. Wadyum 15 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol, dnia 26 listopada 1893.

L. 14655 (467 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należności Leiby Kellermana w kwocie 4 zł. a. w. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 8 lutego 1894 i dnia 9 marca 1894 o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 25 w Brzozowie położonej whl. 719 ks. gr. gm. Brzozów objętej, Walentego Olejka własnej.

Cenę wywołania jest kwota 110 zł. aw. zapomocą sądowego ocenienia wynaleziona,

Chcący ubiegać się przy licytacji, złożą do rak komisji sądowej zadatek w kwocie 11 zł., a to w gotówiznie lub w papierach publicznych.

Dla nieznanym wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem p. Emil Witkiewicz z Brzozowa.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelarii sądowej.

W Brzozowie, 9 grudnia 1893.

L. 31419 (465 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Michała Dutia w kwocie 71 zł. a. w. z przynależnościami dodatkowymi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna połowy realności wyk. hip. l. 82 ks. gr. gm. Zaczarnie objętej małol. Jędrzeja Łuszcza własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a to: dnia 20 lutego i 13 marca 1894 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 781 zł. w. a. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedana nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacji złożony się mający wynosi 80 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miej. deleg. Tarnów, 7 grudnia 1893.

L. 12760 (470 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Katarzynie Sindowej i spół. o 274 zł. 52 ct. a. w. odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach to jest dnia 23 lutego 1894 i 30 marca 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności: a) pod lwh. 3, b) pod lwh. 107 i c) pod lwh. 108 w Woli duchackiej położonych.

Cena szacunkowa wynosi ad a) 59 zł., ad b) 104 zł., ad c) 59 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy. Podgórze, dnia 17 listopada 1893.

Konkursy.

L. 3019 (507 2—3)
Konkurs
 na posady ekspedjentów.
 a) przy c. k. urzędzie pocztowym w Babicach obok Chrzanowa za kontraktem służbowym i kaucją 200 zł.
 Płaca rocznych 150 zł.
 ryczałt kancelaryjny 40 „
 i wynagrodzenie 240 „
 za codziennego posłańca pieszego do Chrzanowa i napowrót.
 b) w Kłaju w powiecie bocheńskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł.
 Płaca rocznych 100 zł.
 ryczałt kancelaryjny 20 „
 i wynagrodzenie 180 „
 za posłańca pieszego trzy lub cztery razy dziennie do przystanku kolejowego tamże i napowrót.
 Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 31 stycznia, zaś o następną do 7 lutego b. r. w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
 Lwów, dnia 14 stycznia 1894.

L. 67123 (508 2—3)
Konkurs
 na kilka posad konduktorów pocztowych, listonoszy, dozorców linii telegraficznych i woźnych pocztowych z płacą 400 zł. dodatkami aktywnymi według stacyi służbowej, dodatkami na mundur 50 zł. (dla konduktorów) względnie mundurem w naturze.
 Kaucya 400 złr., 300 złr., względnie 200 złr.
 Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie do 15 lutego 1894.
 Lwów, dnia 22 stycznia 1894.

L. 17 (500 2—3)
 Dyktaryusz z szybkim piśmem i manipulacją karną dokładnie obznajomiony znajdzie przy tutejszym sądzie natychmiastowe umieszczenie.
 Płaca: 30 ewentualnie 33 złr. miesięcznie.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Dukla, dnia 21 stycznia 1894.

L. 65 (505 2—3)
 Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w szkołach ludowych rozpisuje się niniejszym konkurs w myśl uchwały z 28 listopada 1893 a mianowicie:
 A. W 5. klasowej szkole mieszanej w Husiatynie:

1) na 1 posadę nauczyciela starszego z płacą 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

2) na 1 posadę nauczycielki starszej z płacą 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

3) na 2 posady nauczycieli (nauczycielek) młodszych z płacą po 300 zł. 10% dodatkiem na mieszkanie.

B. W 5. klasowej szkole męskiej w Kopyczyńcach:

1) na 2 posady nauczycieli starszych z płacą po 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

2) na 1 posadę nauczyciela młodszego z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

C. W 3. klasowej szkole żeńskiej w Kopyczyńcach:

Na 1 posadę nauczycielki starszej z płacą 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie, ewentualnie na 1 posadę nauczycielki młodszej z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

D. Na posadę młodszego nauczyciela w szkole 2. klasowej w Horodnicy z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

E. Na posady przy szkołach 1. klasowych z płacą po 300 zł. i wolnem mieszkaniem: w Bosyrach, Kociubińcach, Myszkowcach, Orszkowcach, Siekierzynkach, Trybuchowcach i Woli Czarnokonieckiej.

Od kandydatów na posady nauczycieli starszych przy szkołach 5. klasowych wymagana jest kwalifikacja do szkół wydziałowych z grupy przyrodniczej, lub patent kwalifikacyjny nauczycielski i ukończony kurs rysunkowy w szkole przemysłowej.

Od kandydatek zaś wymagany jest patent kwalifikacyjny nauczycielski i ukończony kurs robót przy szkole wydziałowej żeńskiej w Krakowie lub we Lwowie.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o posady młodszych nauczycieli przy 5. klasowych szkołach, tudzież kandydatki ubiegające się o posadę przy 3. klasowej szkole żeńskiej winni wykazać się także kwalifikacją do nauczania języka niemieckiego.

Od kandydatów (kandydatek) ubiegających się o posady przy szkołach 2. i 1. klasowych wymagana jest kwalifikacja do szkół lud. posp. z wykładowym językiem polskim i ruskim.

Podania należy udokumentowane naley wnieść do c. k. Rady szk. okr. w Husiatynie w terminie do końca lutego 1894 za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

W końcu się zaznacza, iż posady przy szkołach 1. klasowych w Kociubińcach, Orszkowcach i Trybuchowcach mogą być zaraz prowizorycznie obsadzone, o które można wnieść podanie zaopatrzone w świadectwo dojrzałości c. k. Seminarium nauczycielskiego.

C. k. Rada szkolna okręgowa.
 Husiatyn, 10 stycznia 1894.

L. 80 (497 2—3)
 Gmina miasta Tyśmienicy rozpisuje konkurs na opróżnioną posadę lekarza miejskiego i zarazem oglądacza bydła z płacą roczną 350 zł. w. a. i osobną obszerną praktyką.

O posadę tę mogą się ubiegać tylko lekarze wszech nauk lekarskich mający co najmniej 2-letnią praktykę.

Termin do wniesienia podań po dzień 20 lutego b. r.

Zwierzchność gminna miasta Tyśmienica, 20 stycznia 1894.
 Burmistrz: Smolnicki.

L. 16 (506 1—3)
 Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w szkołach ludowych rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do końca lutego 1894 a mianowicie:

A. W 6. klasowej szkole męskiej w Trembowli:

1) na posadę nauczyciela kierującego z płacą 600 zł., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 100 zł. z wynagrodzeniem za ubytek pomieszkania w kwocie 200 zł.

2) na 1 posadę nauczyciela młodszego z płacą 360 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie.

B. W 2. klasowych szkołach posady młodszych nauczycieli z płacą 300 zł. w Drochowcu, Chmielówce, Hławczu i 25 zł. na pomieszkanie.

C. W 1. klasowych szkołach z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem w Brykuli nowej, Humniskach, Krowince, Małowie, Nałwii i Skomorosze.

Kandydaci ubiegający się o posadę nauczyciela kierującego przy 6. klas. szkole męskiej w Trembowli i mający kwalifikację do szkół wydziałowych z grupy przyrodniczej będą mieli pierwszeństwo, zaś na posadę nauczyciela młodszego z kwalifikacją do szkół ludowych pospolitych i uzdolnieniem do nauczania języka niemieckiego.

Od kandydatów zaś względnie kandydatek ubiegających się o posady przy innych szkołach objętych konkursem, wymagana jest kwalifikacja z wykładowym językiem polskim i ruskim.

Podania należy udokumentowane naley wnieść w terminie do końca lutego 1894 za pośrednictwem swej Władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Trembowli.

W końcu się nadmienia, iż kandydaci (kandydatki) mający świadectwo dojrzałości seminar. naucz. mogą zaraz otrzymać posady tymczasowych nauczycieli względnie nadetatowych przy szkole męskiej w Trembowli z płacą 360 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie tudzież posady tymczasowych młodszych nauczycieli przy innych szkołach z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
 Trembowla, dnia 10 stycznia 1891.

Upadłości.

L. 866 (484 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Dawida Stöckla nieprotokolowanego kupca w Tarnopolu a mianowicie na majątek rucho my gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomości o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacja konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. Radcę sądów krajowych Schabenbecka w Tarnopolu a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Łuczakowskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszym, aby na terminie dnia 1 lutego 1894 o 10 godzinie przed południem w tut. sądzie (biuro 14) przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensje wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym wypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 28 marca 1894 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacji konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 16 kwiet-

nia 1894 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywie rzytelni, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensje swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuha prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami!

Tarnopol, dnia 18 stycznia 1894.

L. 7431 (516)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach ogłasza, że uchwałą z dnia 11 lutego 1893 l. 765 do majątku Franciszka Marksa w Rohatynie otwarty konkurs po myśli §. 189 ust. konkurs. zniesiony został.

Brzeżany, 23 grudnia 1893.

Kuratele.

L. 7298 (468)

Michał Herman syn Wasyla z Derewni uznany marnotrawcą.

Kuratorem mianowany Andruch Gulgan z Derewni.

C. k. Sąd powiatowy.
 Mosty wielkie, 4 listopada 1894.

L. 11586 (525)

Marya Borodeczak z Glinian uznana została głupkowatą i kuratorem dla niej Michał Gałan Janów z Glinian ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.
 Gliniany, 3 grudnia 1893.

L. 4739 (476 1—3)

Piotra Suchińskiego z Zabinia uznano marnotrawcą i kuratorem Mikołaja Freja z Zabinia ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.
 Zborów, 27 kwietnia 1893.

L. 9160 (490 1—3)

Prokop Jaśniuk gospodarz z Mostów małych został uznany marnotrawcą a kuratorem dla niego ustanowiony Antoni Matwizjyn.

Z c. k. Sądu powiatowego.
 Rawa, 23 sierpnia 1893.

L. 2521 (489 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia, że dla Hryńka Iwanów, za marnotrawcę uznanego, kuratora w osobie Oleksy Iwanów ustanowił.

Rohatyn, 18 lutego 1893.

L. 11762 (485 1—3)

Piotr Nowosad z Kupeza uznany marnotrawcą, kuratorem Jan Michajłow z Kupeza.

C. k. Sąd powiatowy.
 Busk, 31 listopada 1893.

L. 22027 (439 1—3)

Stefan Weleszczuk z Trybuchowicz uznany został marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Stefana Katorynczuka z Trybuchowicz.

Buczacz, 19 grudnia 1893.

L. 541 (473 1—3)

Nad małoletnim Józefem Ratajem synem Antoniego ze Zagorzye przedłużono władzę ojcowską na czas nieograniczony.

C. k. Sąd powiatowy.
 Ropezyce, 16 stycznia 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8204 (100 3—3)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Bartłomieja Maniaka syna Jana celem doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z dnia 26 lutego 1893 l. 920, którą dozwolono in-tabulacyi prawa własności realności w Siemielchowie l. wh. 83 objętej na rzecz Józefa i Katarzyny Ceterów ustanowiony został kuratorem Paweł Maniak i temuż powyższa uchwała została doręczona.

Tuchów, dnia 20 grudnia 1893.

L. 19289 (120 3—3)

C. k. Sąd obwodowy Stanisławowski zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jośła Ikant, że na prośbę Banku krajowego uchwałą tegoż c. k. sądu z 18 października

1893 przeciw niemu nakaz zapłaty o 500 zł. wydanym został, i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum dr. Bucio Diwanowi przyczem wzywamy go, by rzezonemu kuratorowi wcześniej do jego ochrony praw potrzebną informację udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 20 grudnia 1893.

L. 7183 (134 3—3)

Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Józefa i Jędrzeja Kochańczyków, że w dniu 20 listopada 1893 l. 7183 wniósł Osyas Birnbaum przeciw nim skargę o uznanie własności oraz oddanie posiadania połowy ciała hip. objętego wykazem hip. l. 420 w Pysznicy i że dla nich ustanowiono kuratorem Marcina Dybkę z Kłyżowa.

Pozwani mają kuratorowi środki obrony podać lub sądowi innego zastępcę wymienić, gdyż inaczej skutki z zaniechania tego wyniku sami sobie by przypisali.

Ulanów, dnia 30 listopada 1893.

L. 8264 (98 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Schildkrauda, iż ogólnym kuratorem ustanowiony został dla niego Hersch Schildkraudt z Ryglie.

Tuchów, dnia 22 grudnia 1893.

L. 19393 (61 2—3)

C. k. Sąd obwodowy Stanisławowski zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Izraela Kantera, że na prośbę kasy zaliczkowej w Nadwórnie uchwałą tegoż c. k. sądu z 11 października 1893 przeciw niemu nakaz zapłaty o 200 zł. wydanym został, i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum dr. Michałowi Fischlerowi, przyczem wzywamy go, by rzezonemu kuratorowi wcześniej do jego ochrony praw potrzebną informację udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 20 grudnia 1893.

L. 493 (481 2—3)

C. k. Sąd obwodowy na żądanie Jana Szecepanika zezwolił na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zaginionej książeczki udziałowej towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy Nr. 261 na udział 20 zł. a. w. przez Jana Szecepanika złożony w dniu 8 marca 1893 wydanej i wzywamy niniejszym posiadacza opisanego udziału, aby takową w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia po raz trzeci edyktu w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej przedłożył, inaczej za umorzoną uznaną by została.

Tarnów, 11 stycznia 1894.

L. 114 (488 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Scisłowską, córkę Wojciecha, że Jakób Garb wniósł przeciw niej pozew o zapłatę 10 zł. a. w. z pn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na 16 lutego 1894 o godzinie 8 rano wyznaczono.

Kuratorem nieobecnej pozwanej ustanowiono adwokata dr. Marcina Kozleckiego w Nowymtargu.

C. k. Sąd powiatowy.
 Nowy targ, dnia 7 stycznia 1894.

L. 1006 (464)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie oznajmia, że w roku 1894 wpisy do rejestrów handlowych w dziennikach „Gazeta lwowska“ i „Wiener Zeitung“ zaś do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich tylko w Gazecie lwowskiej ogłaszane będą.

Stanisławów, 17 stycznia 1894.

L. 12715 (2906 1—3)

W sprawie Emanuela Freia przeciwko Izraelowi i Amelii Preussom pto 88 złr. 48 ct. ustanawia się dla pierw pozwanego kuratorem ad actum adwokata dr. Chajesa.

O czym się Izraela Preussa niniejszym zawiadamia, z wezwaniem, by ustanowionemu dlań kuratorowi środki obrony podać, lub sądowi innego zastępcę prawnego wymienić.

C. k. Sąd powiatowy.
 Podgórze, dnia 21 października 1893.

L. 451 (515 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Wróbla z Odmentu kuratorem Jana Margosiaka, i doręcza temuż rezolucję hipoteczną z dnia 14 listopada 1893 l. 11682.

Dąbrowa, dnia 18 stycznia 1894.

Obwieszczenie.

W c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów zalegają w następującym wykazie poszczególnie przesyłki i listy wartościowe z r. 1892, które ani przez adresatów ani też przez nadawców nie zostały podjęte.

Przesyłki te należy odebrać najdalej do trzech (trzech) 3 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia licząc, w przeciwnym bowiem razie zostaną znalezione w przesyłkach rzeczy w drodze publicznej licytacji sprzedane, a uzyskana z tej sprzedaży gotówka na rzecz Skarbu Państwa zarachowana.

W Y K A Z

Liczba	Miejsce nadania	Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość		Waga	
				zł.	ct.	kg.	gr.
a) Frachty							
1	Borszczowice	Borak	Rozdół	5	06	—	24
2	Biała	Aronfroh	Chybi	—	—	—	11 1/2
3	"	Schwarz	Tutschen	—	—	—	900
4	Brodyworec	Boncek	Prag	2	—	—	1 100
5	Czortków	Dąbrowski	Trembowla	500	—	—	14
6	Kołomyja	Chorinowicz	Banilla	—	—	—	140
7	"	Dwornik	Kossów	—	—	—	45
8	"	Halm	Słoboda rung.	4	—	—	103
9	"	Józefczuk	Kossów	—	—	—	47
10	"	Lachnik	Kołomyja	5	—	—	300
11	"	Politzer	Wygoda	8	—	—	2 700
12	"	Schajer	Banilla	—	—	—	81 900
13	Korczyna	Schmützer	Seithemersdorf	—	—	—	5 600
14	"	Zeiser	Lwów	—	—	—	3 950
15	Krakau	Bigos	Zabno	3	—	—	700
16	"	Deutscher	Stanisławów	1	20	—	200
17	"	Fischmeister	Dębica	—	—	—	400
18	"	Goldberger	Bielitz	6	12	—	700
19	"	Hullek&Werner	Wien	—	—	—	3 400
20	"	"	"	—	—	—	3 200
21	"	"	Ostrów	—	—	—	300
22	"	Neuss	Stryj	1	20	—	300
23	"	Rybowski	Jaworzno	—	—	—	4 400
24	"	Schweitzer	Czernowitz	2	—	—	300
25	"	Wagner	Stryj	1	20	—	200
26	"	Zakład obłąkanych	Lwów	1	—	—	300
27	Lwów miasto	Derkaczowa	Bóbrka	24	—	—	800
28	"	Fit	Lemberg	1	—	—	200
29	"	Dr. Kraus	Lwów	3	—	—	300
30	"	Miejski	Przemysł	—	—	—	3
31	"	Millan	Lwów	3	—	—	200
32	"	Nowosat	Homona	—	—	—	2 700
33	"	Piwald	Prag	30	—	—	177
34	"	Swierzawski	Zakopane	—	—	—	250
35	Lwów Podzamcze	Stebelski	Korólówka	10	—	—	350
36	Nowy Sącz	Bober	Nowy Sącz	5	—	—	300
37	"	Scheiner	Stryj	25	—	—	2 200
38	Oświęcim miasto	Znamiecka	Sucha	—	—	—	1 300
39	Podgórze	Osners	Saaz	5	—	—	1 100
40	Podwoleżyska	Diener	Königsberg	—	—	—	2 600
41	Przemysł	Czwal	Przemysł	2	50	—	141
42	"	Götz	Wien	5	—	—	400
43	"	Janicki	Rzeszów	—	—	—	900
44	"	Militär Institut	Lemberg	—	—	—	1 100
45	"	Reisenbahn	Prag-Bubna	—	—	—	1 700
46	Sambor	Hiszkievicz	Sambor	—	—	—	700
47	"	Hübner	Lwów	—	—	—	3 200
48	Tarnów	Braun	Erlau	—	—	—	4 500
49	"	"	"	—	—	—	3
50	"	"	"	—	—	—	4 80
51	"	Rand	Tarnobrzeg	—	—	—	300
52	"	Rossmann	Czorsztyn	—	—	—	400
53	Zaleszczyki	Gawalewicz	Tłuste	—	—	—	67
54	Żywiec	Krzyżek	Potenstein	—	70	—	500

b) listy wartościowe

1	Czortków	Lisin	Bartin	250	—	—	18
2	Kołomyja	Dornstein	Novohotorgiewsk	1	—	—	12
3	Kraków miasto	Berga	Wiesbaden	3	—	—	11
4	"	Bondy	Wien	115	—	—	12
5	"	Duleba	Lwów	5	—	—	15
6	"	Reiff	Paris	240 Marek	50P	—	44
7	"	Zuckermann	Berlin	240 Marek	—	—	11
8	Lwów miasto	Corps-Commando	Przemysł	1	—	—	15
9	"	Deliakanoff	Petersburg	1050 Fr	—	—	13
10	"	Kogen	Hamburg	600	—	—	19 1/2
11	Sambor	Snihuz	Kozowa	10	—	—	25
12	Stanisławów	Gross	Tysmienica	10	—	—	20
13	"	Pawłowski	Wojniłów	7	—	—	24
14	"	"	"	8	06	—	19
15	Żółynia	Sattelmann	Hamburg	200	—	—	9
16	"	Springer	"	200	—	—	20 1/2

Lwów dnia 10 stycznia 1894.

Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów.

L. 13028 (501 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Perłę Kaswan, że Isak S. Liebster wniósł przeciw niej skargę o zapłatę 13 zł. 74 ct., na którą termin do rozprawy ustnej na dzień 27 lutego 1894 o godzinie 9 rano wyznaczony został.

Wzywa się ją, by z ustanowionym kuratorem adw. dr. Dawidowiczem w Śniatynie porozumiała, względnie sądowi swego pełnomocnika przedstawiła, ileż skutki z zaniedbania wynikłe sama sobie przypisze.
Śniatyn, dnia 19 grudnia 1893.

L. 3024 (509 1—3)
Wedle zawiadomienia zarządu poczt greckich jest znowu dozwolonym przywóz pakietów i frachtów pocztowych do Grecji z Austro Węgier, Niemiec (z wyjątkiem Hamburga) i ze Szwajcarii pochodzących drogą

na Tryest (jednak nie przez Brindisi).
Dalej zniesiono wedle komunikatu międzynarodowego biura pocztowego związku światowego, istniejący w Bułgarii zakaz dowozu przedmiotów pochodzących z pewnych miejsc w Austro-Węgrzech.

Nadto wprowadzone wedle doniesienia wyż wspomnianego biura napowrót bezpośrednią wymianę pakietów pocztowych między Hamburgiem a Maderą.
Lwów, dnia 16 stycznia 1894.

L. 62411 (510 1—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa każdego, ktoby książeczkę wkładową Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie, spółki zarejestrowanej o poręce nieograniczonej z daty Lwów, 7 maja 1877 Nr. 202 na 8% na imię i nazwisko Bonawentury Drajkiewicza wypłaconą okazicielowi bez wypowiedzenia, podpisaną pod firmą Towarzystwa

przez Ostroróg Sadowskiego i D. Zbrozka na kwotę łączną 1482 zł. 56 ct. opiewającą, spłacaną częściowo w konkursie przy pierwszej dywidendzie w kwocie 235 zł. 23 ct., przy drugiej dywidendzie w kwocie 74 zł. 35 ct. miał w posiadaniu, by książeczkę tę w przeciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie lwowskiej licząc, tem pewniej temuż sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym wypadku takowa za nieważną uznana zostanie i wystawiciel za takową więcej odpowiedzialnym nie będzie.
Lwów, dnia 9 stycznia 1894.

L. 940 (537 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsk. del. S. II. we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leonarda Medlachowskiego, że na pozew egzekucyjny przez adwokata dr. Karola Paździerz o zapłatę 27 zł. 10 ct. z pn. do l. 8922/90 wytoczony, wyznaczono termin do rozprawy w myśl §. 397 i 398 u. s. na dzień 20 lutego 1894 o godzinie 10 rano w sali rozpraw i doręczono pozew do rąk kuratora w osobie adw. dr. Starezewskiego zamianowanego.

Wzywa się przeto Leonarda Medlachowskiego, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacji udzielił lub sądowi o zamianowaniu innego zastępcy doniósł, inaczej następstwa z zaniechania tego wyniku samemu sobie przypisze.
Lwów, dnia 17 stycznia 1894.

L. 11658 (533 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana i Błażeja Toporków, że Leib Padawer wniósł przeciw nim i innym pozew de praes. 16 grudnia 1893 l. 11658 o zapłatę kwoty 50 zł. a. w. na który do rozprawy ustnej w postępowaniu drobiazgowym wyznaczono w tut. c. k. sądzie powiatowym termin na dzień 21 lutego 1894 o godz. 9 przed południem.

Niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana i Błażeja Toporków się wzywa, ażeby ustanowionemu dla nich kuratorowi Łukaszowi Toporkowi swych obron i dowodów udzielił albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 28 grudnia 1893.

L. 13538 (524 1—3)
Zawiadamia się Aniełę Polewkę z miejsca pobytu niewiadomą, że Marya Offen wytoczyła przeciw Michałowi Brandowi i niej pozew de praes. 3 grudnia 1893 l. 13538 o zniesienie wspólności do realności lwh. 98 ks. gr. Dąbrowa przez publiczną sprzedaż, na którą termin do rozprawy na dzień 8 lutego 1894 o godz. 9 rano wyznaczono.

Wzywa się więc Aniełę Polewkę, aby potrzebnych informacji kuratorowi dla niej w osobie dr. Pisarskiego adwokata w Dąbrowie ustanowionego udzieliła lub innego sobie pełnomocnikiem ustanowiła, inaczej winę złych następstw sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa, 27 grudnia 1893.

L. 5009 (523 1—3)
Uwadamia się niewiadomych z życia i miejsca pobytu Julianę z Lesiaków Chudową i Mieczysława Lesiaka, iż w sporze ustnym Jakóba i Bronisławy z Lesiaków Chudych przeciw małoletnim Stanisławowi i Józefowi Lesiakom, zastępowanym przez matkę i opiekunkę Maryannę Lesiakową, Anieli z Lesiaków Bałuckiej i nim o zniesienie wspólności ciała hipotecznego lwh. 815 księgi gruntowej gminy Jodłowa, w którym termin do rozprawy na dzień 20 lutego 1894 o godzinie 9 przed południem wyznaczony został, kuratorem ich Józefa Lecha wójta z Jodłowej ustanawia.

Wzywa się zatem pozwanych, aby na powyższym terminie sami stawali, lub potrzebnych informacji kuratorowi lub jego zastępcy udzielił, gdyż inaczej skutki swego zaniedbania sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzostek, 30 grudnia 1893.

L. 7875 (521 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie nieznanego z miejsca pobytu Fedora Połowyszaka vel Połowyszczaka z Wolimihowej zawiadamia, że wskutek pozwu Szapse Feiwusa przeciw niemu o zapłatę 40 zł. z pn. termin na dzień 13 lutego 1894 wyznaczono a dla niego kuratora w osobie Michała Wakiera ustanowiono.

Wzywa się przeto potrzebną informacji udzielił, lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki złego wyniku sam sobie przypisać będzie musiał.
Baligród, 11 grudnia 1893.

L. 644 (519)
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Szaję Eisenberga, że Berisch Rosenzweig wniósł przeciw niemu skargę drobiazgową de praes. 9 stycznia 1894 l. 644

o zapłatę 50 zł. a. w. z pn., że do ustnej rozprawy wyznaczono termin na dzień 9 lutego 1894 a kuratorem dla Szaję Eisenberga ustanowiono dr. Feb. Salamona w Tarnowie, któremu odpowiedniej informacji do obrony udzielić, lub innego zastępcę sądowi przedstawić ma.

C. k. Sąd powiat. miej. del.
Tarnów, 10 stycznia 1894.

L. 11431 (129 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Majchra Biedronia kuratorem ad actum dr. Kozłeckiego adwokata z Nowogrodu celem doręczenia temuż kuratorowi rezolucyj wydanych w sprawie założenia księgi kolejowej dla galic. kolei transwersalnej linia Żywiec-Nowy Sącz.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowy Targ, dnia 23 grudnia 1893.

L. 4096 (119 1—3)
C. k. Sąd obwodowy zawiadamia w sprawie Adama Morawskiego przeciwko spadkobiercom Franciszka Ksawerego Urbańskiego pto 30.000 z niewiadomego z życia i miejsca pobytu Franciszka Urbańskiego, że ustanowionemu dla niego kuratorowi dr. Flakowiczowi adw. w Sanoku doręczył uchwałę z 13 czerwca 1891 l. 2498 i z 7 listopada 1891 l. 6081 dla niego przeznaczone i wzywa tegoż, by z ustanowionym kuratorem w tej sprawie się porozumiał, inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisze.
Sanok, dnia 4 lipca 1893.

L. 19293 (121 1—3)
C. k. Sąd obwodowy Stanisławowski zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Józefa Tepper i Feibischa Kremer, że na prośbę Banku krajowego uchwałę tegoż c. k. sądu z 18 października 1893 przeciw niemu nakaz zapłaty o 600 zł. wydanym został, i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum dr. Mandyczewskiemu przyczem wzywamy go, by rzezonemu kuratorowi wcześniej do jego ochrony praw potrzebną informację udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.
Stanisławów, 20 grudnia 1893.

L. 852 (175 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Michała i Wiktorję Styrnalów, że w sprawie egzekucyjnej Zacharyasza Kaufera przeciw tymże o 71 zł. 73 ct. ustanowiono dla nich kuratorem Walentego Walasa.

C. k. Sąd powiatowy.
Dobczyce, 19 grudnia 1893.

L. 25317 (162 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Krawczyka, iż w sprawie egzekucyjnej Babetty Singer przeciw Michałowi Krawczykowi pto 500 zł. w. a. z pn. ustanawia dla niego kuratorem adw. dr. Alojzego Malawskiego z substytucją adwokata dr. Jana Steca.

Tarnów, dnia 28 grudnia 1893.

L. 7734 (113 1—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jasle w skutek wniesionego pozwu przez Samuela Wietschnera przeciw Józefowi Łaińskiemu recte Łaińskiemu de praes. 29 grudnia 1893 l. 7734 o zapłatę sumy wekslowej w kwocie 100 zł. a. w. z pn. ustanawia dla pozwanego Józefa Łaińskiego recte Łaińskiego, jako z miejsca pobytu niewiadomego, kuratorem adw. dr. Chwałiboga z substytucją adw. dr. Pawłowskiego w Jasle doręczając pierwszemu z nich nakaz zapłaty z dnia 30 grudnia 1893 l. 7734 na wyż wspomniany pozew wydany.

Wzywa się zatem Józefa Łaińskiego recte Łaińskiego, aby albo ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnych informacji, albo też o miejscu pobytu swego tutejszemu sądowi doniósł, gdyż w razie zaniedbania tego, skutki prawne ztąd wyniknąć mogące sam sobie przypisywać będzie musiał.
Jasło, 30 grudnia 1893.

L. 54345 (160 1—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym wszystkich, w których ręku książeczka wkładowa galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie Nr. 30563 na rzecz „kościółki łacińskiego w Janowie“ zawinkulowana z pierwotną wkładką wniesioną dnia 3 listopada 1875 w kwocie 18 zł. 55 ct. tudzież książeczka wkładowa galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie Nr. 30583 na rzecz „probostwa łacińskiego w Janowie“ zawinkulowana z pierwotną wkładką wniesioną dnia 3 listopada 1875 w kwocie 15 zł. 81 ct. znajdować się mogą, aby w przeciągu sześciu miesięcy w mowie będącej książeczki wkładowe galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie tutejszemu sądowi okazali, ileż w razie przeciwnym takowe za nieważne i amortyzowane uznane zostaną.
Lwów, 11 listopada 1893.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitom centa, tustym
petitom 2 centy.

Mebłe żelazne w wielkim wyborze
poleca Piotr Chrzastowski, handel że-
lazny we Lwowie, plac Kapitulny 1. 1
(naprzeciw Katedry). (2)

Cenniki ilustr. różnych artykułów do dyspozycji.
100 kostymów różnej narodowości, stroje
polskie, futra, fraki itp. sprzedaje i wy-
pożycza Zakład Jaszczyszyna Gmach Teatralny. 144

Konceptent awokacki, doktor, z pięcioletnią
praktyką sądową i adwokacką, lwowską i pro-
wincjonalną, poszukuje posady od marca. Adres:
M-eki, Lwów, poste restante. 167

Do sere litotełwych udaje się z prośbą o
wsparcie niefortunna Julia Zachocka, wdowa
po awizyerze kolejowym, który odebrał sobie życie,
pozostawiając żonę i drobne dzieci w nędzy osta-
tniej. Datki łaskawe przyjmuje nasza administracja.

1000 TUTEK
nieklejonych
z doskonałej francuskiej bibułki

po zlr. 1 i wyżej
poleca fabryka (104)

F. Nizałowski, Lwów.

Przy odbiorze 5000 szt. poczta franko.

Ponoczozy, kamasze, skarpetki, kafta-
niki włóczkowe i trykotowe, skład
fabryczny płócien i bielizny stołowej,
bielizna dr. Jaegera, ceny fabryczne
poleca M. Bałabana następa (132)

Mikołaj Ludwig
Lwów, plac Maryacki 8.

Jak długo zapas starczy wysprzedają
Kalendarze na rok 1894

20 ct. BODEKA kalendarz dwudziesto-
centowy.

20 ct. Kalendarz ścienny drukowany czar-
no i czerwono na ładnym białym
papierze, z wysyłką 25 ct.

25 ct. Lwowski kalendarz powszechny lub
ilustrowany kalendarz narodowy, z
przesyłką 35 ct.

30 ct. zamiast 50 ct. Ilustrowany kalen-
darz powieściowy humorystyczny i
informacyjny, jeden z najlepszych kalen-
darzy galicyjskich, zawiera najwięk-
szą i najdokładniejszą część informacyj-
ną i bogatą ozd. bno ilustrowaną część
powieściową, humorystyczną, beletry-
styczną i gospodarską, nie do porówna-
nia z innymi wydawnictwami, z prz. 35 ct.

Za pobraniem nie wysyła się, tylko za na-
desłaniem kwoty przekazem pocztowym lub
markami pocztowymi pod adresem Leon
Bodek, księgarnia-ant., Lwów, ul. Ormiań-
ska 3 (Dom Narodny). 122

Zaproszenie

170

na walne Zgromadzenie członków po-
wiatowego Towarzystwa zaliczkowego
w Turce, Stowarzyszenia zarejestrowa-
nego z ograniczoną poręką, które się
odbędzie w sali Rady powiatowej w
Turce o godzinie 2 po południu z na-
stępującym porządkiem dziennym.

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czyn-
ności i przedłożonych rachunków za
rok 1893.

2. Sprawozdanie Rady nadzorczej
o udzielenie Dyrekcji absolutorium
za rok 1893.

3. Wybór nowych członków do
Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.

4. Zmiana statutu.

5. Wnioski członków.

Turka, 22 stycznia 1894.

Bronisław Osuchowski
prezes Rady nadzorczej
ks. Maksymilian Kalinicz
sekretarz

Zamknięcie rachunków i bilansu

166

Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu
w Tarnobrzegu za rok 1893.

Stan bierny.

Udziały	zł. 6794 ct. 63
Fundusz rezerwowy	559 10
Wkładki oszczędności	26880 10
Reeskont weksli	15080 —
Odsetki naprzód pobrane	374 31
Czysty zysk za rok 1893	930 34

Stan czynny.

Wierzytelności a) weksle	zł. 37375 ct. 50
b) skrypta	8787 21
Odsetki należne z r. 1893	412 50
Odsetki zapłacone na rok 1894	134 27
Zaliczki procesowe	200 02
Założenie i ruchomości	571 80
Druki	185 50
Lokacje	1101 —
Gotówka z 31 grudnia 1893	1850 68

50618 48

50618 48

Ogólny ruch kasowy 435.096 zł. 82 ct.

Koniak tokajski li tylko prawdziwy
duża flaszką zł. 1.50, wódka „Prababka“
flaszką dużą zł. 1, rozollisy we wszyst-
kich smakach duża flaszką ct. 75, wina
różnorodne, piwa butelkowe, stare
miody butelkowe poleca handel

BODNARA, Akademicka 25.

118

Handel starożytności
(antykwów)

Szymona Dornhelma

Lwów, ul. Akademicka 1. 8

poleca 135

karabele i pasy staropolskie,
starą broń, porcelany, obrazy,
makaty etc. Powyższe antyki
kupuje i sprzedaje.

Łyżwy „Halifax“



zwykłe po zł. 1.40, ze stalowymi o-
strzami zł. 2, niklowane zł. 3, z szo-
rokami ostrzami iolerowane zł. 3.25,
niklowane zł. 5, Halifax damskie z
rowkami zł. 1.40, niklowane zł. 2.80,
Mercur lub Helwetia zł. 3, Jackson
Heynes iolerowane, fason z Graeu
zł. 4.80, niklowane zł. 5.80, Rox zł.
6.00, Columbus zł. 9.50, łyżwy zwykłe żelazne 90 ct.,
paski do łyżew tylna para 30 ct. — Brzytwy angielskie
niezrównanej dobroci znaku „Excelsior“ wyłącz-
nie zastęstwo w Austrii po zł. 2-3, firmy Ges. Hi-
des et Son w Anglii. — Wszelkie wyroby obejmują-
ce zakres handlu żelaznego po cenach konkurencyj-
nych poleca 61

Antoni Halski — Handel żelazny
Lwów, plac Maryacki 1, 9.

NOWY WYNAŁAZEK

PARFUM IXORA
ED. PINAUD

Mydło..... à l'IXORA
Esencja dla chustek... à l'IXORA
Woda toaletowa..... à l'IXORA
Pomada..... à l'IXORA
Olejek..... à l'IXORA
Puder ryżowy..... à l'IXORA
Kosmetyk..... à l'IXORA
37, boulevard de Strashourg, 37.

Ogłoszenie.

169

Rada nadzorcza Towarzystwa pro-
dukcyjnego i handlowego w Łańcucie
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogra-
niczoną poręką zaprasza P. T. człon-
ków na pierwsze zwyczajne

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w dniu 3 lutego b.
r. o godzinie 11 przed południem w
sali łańcuckiego Magistratu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czyn-
ności i rachunków za I. rok admini-
stracyjny 1893.

2. Sprawozdanie komisji kontro-
lującej o udzielenie Dyrekcji absoluto-
ryum.

3. Rozdział czystego zysku.

4. Sprawa pomnożenia udziałów
potrzebnych dla obrotów w Towarzystwie.

5. Wnioski członków.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa pro-
dukcyjnego i handlowego.

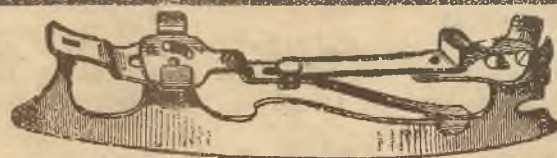
Łańcut, 23 stycznia 1894

sekretarz

prezes

A. Zabielski

B. Zardecki



„Halifax“ bardzo dobre . . . para zł. 1.50
„ ze stalowymi nożami . . . „ 2.20
„ ze szerokimi nożami . . . „ 3.50
„ niklowane zwykłe . . . „ 3.50
„ niki. z szerok. nożami . . . „ 5.50
„ damskie nie niklowane . . . „ 1.50
„Mercur“ albo Helwetia . . . „ 3.20

„Mercur damskie niklowane z sze-
rokimi nożami . . . para zł. 6.—
„Jaakon Haines“ nie niklowane . . . „ 5.—
„ „ „ „ „ „ „ 6.—
„ „ „ „ „ „ „ 7.—
„ „ „ „ „ „ „ 1.—
Para paskow do Halifax . . . et. 30

poleca w największym wyborze **PIOTR CHRZASTOWSKI**
handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 1 (naprzeciw kościoła katedralnego)
Dla członków „Sokoła“, Towarzystw łyżwiarskich i uczni 10 proc. opustu lub franko do każdej
stacyi pocztowej Cenniki ilustrowane do dyspozycji. (19)

S. Kelsen w Wiedniu

przy zbliżającym się sezonie
budowlanym
poleca

klozety, rury klozetowe,
zlewy, zupełne urządzenia
kapielowe dla prywatnych
pomieszczeń, patentowane
hermetyczne zamknięcia
kanałowe, zamknię-
cia wstrzymujące
fetory w pissoarach,
i wodociągach itd. 607

Zastępcy dla

Galicyi

i
Bukowiny

HAMEL i FEIGL, Lwów, ul. Kopernika 1. 21.

Doniesienie handlowe

Handel towarów kolonialnych herbaty, win
i delikatesów

dotąd pod firmą spółki,

Sadłowski i Markiewicz

we Lwowie plac Kapitulny 1. 3 istniejący, przeszedł z dniem 1go stycznia 1894
wraz ze wszystkimi wierzytelnościami i długami na wyłączną własność naszego
współwłaściciela p. Jana Sadłowskiego, który odtąd ten handel pod własną pro-
tokołowaną firmą

JAN SADŁOWSKI

i na własny rachunek na dal prowadzić będzie.

Składając nasze podziękowanie za doznawane względy i zaufanie upraszamy
o takowe dla naszego następcy.

Z głębokim uszanowaniem

Sadłowski i Markiewicz.

Jak powyższe doniesienie opiewa, objąłem z dniem 1 stycznia 1894 na wy-
łączną własność

handel towarów kolonialnych, herbaty, win i delikatesów

zgasłej spółki naszej i odtąd takowy pod własną firmą

JAN SADŁOWSKI

i na własny rachunek prowadzić będę.

W niezem nieuszczupione wyposażenie handlu pozostawia mi pełną siłę mej
działalności, która niezmiennie jak dotąd skierowaną będzie, aby dostarczaniem do
borowego towaru, skrzętną, uczciwą i dokładną usługą, zdobytą reputacyę handlu
i nadal zachować.

Z tem zapewnieniem mam zaszczyt polecić się względem zacnych P. T. od-
biorew i upraszać o dalsze ich zaufanie na które sobie zasłużyć będzie mojem
najusilniejszym dążeniem. 54

Z głębokim uszanowaniem

Jan Sadłowski.

Ogłoszenie.

168

Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Skalacie Stowarzyszenie zarejestrowane z ogra-
niczoną poręką, zaprasza niniejszem członków stowarzyszenia na

XI. Ogólne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 7 lutego 1894 o godzinie 4 po południu w sali rady gminnej
skałackiej.

Porządek dzienny.

I. Zagajenie zgromadzenia przez przewodniczącego.
II. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1893.
III. Sprawozdanie Rady Nadzorczej oraz wniosek na udzielenie Dyrekcji absolutorium
z rachunków za rok 1893.

IV. Zatwierdzenie uchwalonego przez radę nadzorczą rozdziału zysku z roku 1893.

V. Wybór trzech członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.

VI. Wnioski członków.

W Skalacie, dnia 21 stycznia 1893.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego.

Dr. A. Ehrlich

prezes.

Maurycy Eichenkatz.

sekretarz.